

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—5 w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnieniem i z przesyłką pocztową 3 zł. za granicą 5 zł. cena pojedynczego numeru na prowincji 12 groszy CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 1 w tekście 20 groszy, za tekstem 10 groszy. — W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagraniczne o 50% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w P. K. O. № 40127.

Ś. P.

EDWARD JASIŃSKI

zmarł w Warszawie dnia 2 lipca 1924 roku.
O dniu pogrzebu i nabożeństwie nastąpi za-
wiadomienie osobne.

Od Administracji.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty. Regularna wysyłka Szanownym Prenumeratom, zależna jest wyłącznie od punktualności w uiszczaniu prenumeraty. Stwierdzamy, że wysyłka „Dziennika Wileńskiego”, jest przez Administr., bardzo dokładnie sprawdzana i ewentualne niedokładności w otrzymywaniu numerów przez Szan. Prenumer. nie pochodzą z winy Administr. która wszystkie numery—ze względu na uiszczanie opłaty poczt. ryczałtem—dostarcza Urzędowi poczt. za konsygnacją. W razie nieotrzymania „Dziennika Wileńskiego” we właściwym czasie lub wcale, należy natychmiast numer odnośny zareklamować kartką korespondencyjną która, o ile nosi po stronie adresowej napis „Reklamacja” i nie zawiera innej treści prócz samej reklamacji jest wolną od opłaty pocztowej.

„Polska Składnica Galanteryjna”

wł. FRANCISZEK FRLICZKA — Wilno, Św.-Jańska Nr 6.
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich. || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch 24
Specjalność dostawy do Sklepów i Kooperatyw.
Otrzymano wielki wybór sandałów firm zagranicznych

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Monety 10-groszowe.

Pierwszy transport monet 10-groszowych, które bite są w Szwajcarii, przybył już z zagranicy. Monety 10 groszowe znajdują się w obiegu w dniach najbliższych.

Ustawy kresowe.

WARSZAWA, 2.VII. (A. W.). Komisja Konstytucyjna miała dziś rozpatrywać projekt ustaw kresowych, które stały się zagadnieniem dnia. Posłowie żydowscy domagali się odroczenia rozpraw na

3 dni. Przewodniczący Głabiński oświadczył że z uwagi na nagłość sprawy wyznaczył już referentów którymi są pp. Stanisław Grabski, Stanisław Thugutt i Kiernik.

Dymisja ministra reform rolnych.

WARSZAWA, 2.VII. (AW). Prezydent Wojciechowski przyjął wczoraj dymisję p. Ludkiewicza. Jako przypuszczalnego jego następcę

wymieniają w kołach sejmowych p. Gieleżyńskiego, dyrektora Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Warszawie.

Atak lewicy na Kościół Katolicki.

WARSZAWA, (Tel. wł.). Na poniedziałkowym posiedzeniu sejmowym pos. Putek, przedstawiciel „Wyzwolenia” zaatakował gwałtownie Kościół katolicki. Niefortunny mówca zapędził się tak daleko, iż pod adresem Komitetu biskupów użył wybitnie obelżywego wyrażenia „sowieci” biskupów. P. Putek i jego klub spełnia w tym wypadku rolę rozkładawą, która leży w interesie wrogów Polski.

Bezkutecznie p. Poniatowski posyłał ku prawicy sekretarzy, by uspokoić posłów.

— Precz z takim marszałkiem!—wołano. Dzwonek p. Poniatowskiego głuchł w nieustającej wrzawie.

— Przerwać posiedzenie!—wołano.

— Związek żąda przywołania Putka do porządku i przerwania obrad—oświadczył ks. Nowakowski p. Poniatowskiemu, który, widząc, że inaczej nie wybrnie z sytuacji, w końcu musiał obrady przerwać.

Zaraz zebrał się konwent seniorów po którym p. Poniatowski wreszcie musiał p. Putka przywołać dwukrotnie do porządku zajętego obelgę.

Nieczem innem nie była jego napaść wczorajsza na Kościół katolicki. Jest rzeczą uwagi godną, iż pp. Putki i Czapiński, Wyzwolenicy i P. P. Sowy nie obrzucają z trybuny sejmowej błotem religii meższowej lub religii inowierczych, natomiast nigdy nie zaniedbują okazji, aby rzucić kamieniem w Kościół katolicki, który jest wyznaniem olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego.

Manewry floty czerwonej w pobliżu wybrzeży Estonji.

RYGA, 2.VI. (Tel. wł.). W ostatnich dniach czerwca z wybrzeża Estonji dały się zauważyć na pełnym morzu rosyjskie statki wojenne. Między innymi zauważono dreadnought „Marat” (dawniej Sewa-

stopol). Również na szlaku Odinsholm-Nargen zauważono 4 łodzie podwodne.

Są to manewry, mające na celu wskazanie państwu sąsiednim gotowości bojowej floty sowieckiej.

Nowe zwycięstwo żywiół narodowych we Francji.

PARYŻ, 1.VII. (Pat. PR. Koła parlamentarne omawiają z ożywieniem nieoczekiwany wybór byłego ministra wojny w gabinecie Poincarego, Maginota, na stanowisko przewodniczącego komisji wojskowej Izby deputowanych. Maginot, który był jednym z głównych zwolenników okupacji zagłębia Ruhry, miał przy wyborze na to

stanowisko poważnego współzawodnika w osobie kandydata socjalistycznego Paul Boncour'a Wielu deputowanych oświadczyło wobec korespondenta PAT, że rezultat wyborów uzależnił się w znacznym stopniu od niekorzystnego wrażenia, jakie wywarła wczorajsza nota Rzeszy w sprawie zbrojeń niemieckich.

Anglia i odpowiedź niemiecka.

LONDYN, 1.VI. Urzędowy tekst noty niemieckiej w sprawie wojskowej kontroli w Niemczech nadszedł do Foreign Office dziś popołudniu. Kopia tej noty została oddana natychmiast po nadejściu do zaopiniowania znawcom dyplomatycznym i wojskowym. W kołach parlamentarnych oświad-

czają, że nota niemiecka nie zrobiła dobrego wrażenia. Zarzucają nocie tej przedewszystkiem wyznaczenie terminu 30 go września na ukończenie kontroli i wyznaczenia sposobu tej kontroli, która się miała rozpocząć od kontroli fabryk.

Wyniki narad angielsko-sowieckich. Wzrost propagandy komunistycznej w Anglii.

LONDYN, 1.7. — W związku z oświadczeniem Mac Donalda, złożonym w Izbie Gmin, że wkrótce złożą dłuższe oświadczenie o przebiegu narad angielsko-sowieckich, podają ze źródła urzędowego, że konferencja ustanowiła ekstery komisje. Pierwsza z nich rozpada się na dwie podkomisje, z których jedna zajmuje się przywróceniem Rosji kredytów w Anglii i upaństwowioną własnością zagraniczną w Rosji, podczas gdy druga podkomisja obraduje nad długami wojennymi i przedwojennymi. Obie komisje zebrały się po raz ostatni d. 6 maja, poczem odroczyły swoje

obradę bezterminowo. Druga komisja zajmuje się zawarciem traktatu handlowego i żeglugi, trzecia zaś sprawą wód terytorjalnych. Ta ostatnia Komisja ułożyła projekt traktatu. Czwarta komisja wreszcie obraduje nad układem o sądach rozjemczych.

Zadna z tych komisji nie ukończyła jednak swoich prac. W publicznej opinii angielskiej zwyciężył coraz bardziej pogląd, że jedynym skutkiem prac tych komisji jest znaczny wzrost pomocy materialnej dla angielskich komunistów i odzyskanie propagandy komunistycznej w Anglii.

Życie ekonomiczne

G I E Ł D A

WARSZAWA, 2.VII. (A. W.). Warszawska giełda urzędowa (w złot. polsk.) Dolar 5,18 1/2. Funt 22,45, korony czeskie 15,27. Przekazy: Nowy-Jork 5,18 1/2, Londyn 22,45—22,40, Paryż 26,65. Wie-

deń 7,31. Praga 15,27, Włochy 22,81, Belgja 23,45, Szwajcarya 92,31, milionówka 0,56—0,55, bony złote 0,75—0,77, pożyczka złota 7,10—7,20 dolarowa 2,40. Tendencja słaba.

Akcje: (w złot. polsk.) Bank Handlowy w Warszawie 4,90. Bank Kredytowy 1,00—1,15 (XI

em.) 0,65—0,75. Warszawskie Twa fabryk cukru 3,05—3,20—3,15. Rudzki 1,00—1,05—1,04, Starachowice 2,14—2,30—2,21 Tendencja niejednołita.

WILNO, 2.VII. (A. W.) Obroty pozagiełdowe (w złotych polskich.) Now York 5,16. Liaty zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego (rejestrowane) 15,25

Sytuacja na G. Śląsku.

KATOWICE, 2.VII. (A. W.) W związku z wypowiedzeniem pracy robotnikom Hut Laury, Królowskiej, Marty, Bismarcka i in. przedstawiciele organizacji robotniczych wydali odezwę, w której przyrzekli uczynić wszystko co leży w ich mocy dla zachowania spokoju. Odezwa kończy się wyrażeniem nadziei, że pertraktacje z Komisją, która przybyła z Warszawy, wydadzą pomyślne rezultaty. Odezwę podpisały zarządy 9 związków zawodowych G. Śląska.

Ceny na cukier.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił zezwolić na wywiezienie 150 000 ton cukru z kampanji r. 1924—25. Jednocześnie komitet Ekonomiczny zobowiązał Związek cukrowy do obniżenia cen na rynku wewnętrznym. Obniżka obowiązywać będzie już od 1 lipca b. r. i wyniesie 25 złotych na tonie

Ponadto cukrownicy zostali zobowiązani do ustalenia ceny cukru na przyszłą kampanję t. j. od października b. r. w porozumieniu z ministrem skarbu. Zezwolenie na eksport 150 000 ton cukru umożliwi przemysłowi cukrowniczemu utrzymanie w Anglii natychmiastowej pożyczki w wysokości półtora miliona funtów, t. j. przeszło 33.000.000 złotych oraz zapewnienie sobie na jesień dalszej pożyczki w wysokości przeszło 1.000.000 funtów.

Towarzystwo Akcyjne

Tadeusz Kowalski i A. Trylski

Skład Rolniczy—MICKIEWICZA 32

Zawiadamy, że nadszedł świeży transport

Wirówek Melette, Plugów Sacka

i części do żniwiarek i kosiarek

WALTERA WOODA.

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Wileńskim”

W sprawie ustaw kresowych.

W n-rze wczorajszym pisma naszego podaliśmy tekst wniosonego przez rząd do Sejmu projektu trzech ustaw kresowych, dotyczących tak zw. mniejszości narodowych we wschodnich dzielnicach Rzeczypospolitej, t. j. Rusinów, Białorusinów i Litwinów.

Pierwsza ustawa dotyczy języka państwowego w urzędach, oraz dopuszczalności języka macierzystego mniejszości.

Ustawa druga dotyczy szkolnictwa. Trzecia—języka urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notariatu.

Zanim bliżej przyjrzymy się sprawie, musimy wyjaśnić, iż niemamy tu przed sobą ustaw w ostatecznej swej formie, ustaw obowiązujących już—jak to błędnie rozumiała część czytającej publiczności. Na razie to projekt tylko, który, wniesiony do sejmu, obecnie rozpatrywany jest przez komisję konstytucyjną, następnie przejdzie na plenum Izby, następnie do Senatu, poczem dopiero otrzymać może moc prawną.

Może być przyjęty lub odrzucony, może ulegnąć mniej lub więcej zasadniczym przeróbkom. W każdym bądź razie projekt, opracowany w ścisłym gronie, podany będzie publicznej dyskusji, zarówno w Sejmie jak w prasie, w kołach politycznych pozaparlamentarnych, przyczem opinia najbardziej zainteresowanego społeczeństwa kresowego niewątpliwie musi być wysłuchana. Życzyć tylko należy, aby opinia ta wyraziła się w formie jaknajbardziej rzeczowej, spokojnej, gdyż chodzi o krok wielkiej doniosłości w życiu naszego Państwa.

Spóźniona nocna pora, w której otrzymaliśmy telefonicznie z Warszawy tekst projektu ustawy kresowej, nie pozwolił nam we wczorajszym już numerze zaopatrzyć go w odpowiedni komentarz.

Pisząc dziś o tej sprawie, możemy nadmienić jakie wrażenie wywarł projekt na naszym miejscowym społeczeństwie.

Jakoż wbrew przypuszczeniu „Rzeczypospolitej”, która w artykule wstępnym dzisiejszego swego numeru wyraża pewność, iż ustawy kresowe „będą powitane z wielkim zadowoleniem przez całe społeczeństwo polskie” stwierdzić należy, iż u nas, po za niewielką grupką tak zw. federalistów, ogromna większość naszej polskiej opinii zajęła wobec projektu stanowisko bardzo krytyczne.

Przyczyną tego jest może nieco powierzchowne obznajomienie się z tekstem ustawy, która przy głębszym wezytaniu się i wnuknięciu w rdzeń rzeczy, nieco odmiennie przedstawia się, niżeli na pierwszy rzut oka. W każdym bądź razie stwierdzić trzeba, iż na ogół panuje u nas przekonanie, że rząd w chęci dogodzenia tak zw. mniejszościom za daleko posunął się na drodze ustępstw.

Projekt ustawy niewątpliwie poczęty jest z tak właściwego Polakom ducha tolerancji, niewątpliwie społeczeństwo nasze „broniąc zasady państwowości polskiej—jak słusznie zaznacza publicysta Rzeczypospolitej—stoi zarazem na gruncie pokojowego ułożenia na tej podstawie współżycia między wszystkimi obywatelami”. Atoli i tolerancja powinna mieć swe granice określone przez rozum państwowy i przez istotny stan rzeczy. Tak więc możemy i po-

winniśmy szanować prawa językowe naszych mniejszości—co nieznaczy jednak abyśmy wytworzyli nowe „mniejszości”, nowe języki, nieznane zgoła etnografom czy lingwistom, istniejące jedynie w wyobraźni grupki politycznych awanturników.

Jakoż za niewłaściwe wręczonym projekcie uważać musimy zestawienie i potraktowanie na równi trzech tak niewspółmiernych narodowości jak ukraińska, litewska i białoruska.

Ukraińcy posiadają swój język, może nie w tym stopniu wyrobiony jak inne, starsze języki europejskie, bądź co bądź jednak język literacki, posiadają swą dość obfita literaturę, niewykluczając naukową, posiadali też pod rządami Austrii dość szerokie prawa językowe, których Polska nie może i nie chce bynajmniej ukrocić.

Co się tyczy Litwinów, posiadają oni język bardzo niewyrobiony, bardzo ubogi, do tego stopnia jednak różny od polskiego, iż za całkiem odrębny musi być uważany. Nie mielibyśmy też nie przeciwko przyznaniu językowi litewskiemu w granicach Polski pewnych, słusznych praw—prawa te jednak muszą być oparte na wzajemności. Nie wolno nam zapominać, iż pod rządami litewskimi język obecnie przeszło 200 tys. Polaków, pozbawionych najelementarniejszych praw językowych i narodowych, kulturalnych, majątkowych, nawet bezpieczeństwa osobistego.

W granicach Rzeczypospolitej mieszka garść znikoma Litwinów. Liczba ich w pow. trocko-wileńskim i święciańskim podług statystyki przez litewskich księży dokonanej, a więc bardzo stronniczej, nie przekracza 60—70 tys. Cieszą się oni zupełną swobodą i prawami obywateli polskich, obecnie zaś otrzymać mają szerokie przywileje w dziedzinie swego języka i kultury, co pociągnie za sobą znaczne obciążenie skarbu naszego. Nie jesteśmy temu zasadniczo przeciwni, ale stoimy na tym stanowisku, iż przywileje te mogą być przyznane ludności litewskiej dopiero wtedy, gdy rząd litewski zmieni radykalnie taktykę swą względem mniejszości polskiej.

Co się tyczy naręzości Białorusi i języka białoruskiego, to raz jeszcze stwierdzić musimy, iż takiego języka niema wcale. Jeżeli zwolennicy ruchu białoruskiego powołują się na dokumenty i zażytki językowe z przed kilku wieków, to stwierdzić należy, iż dokumenty te (Statut litewski i inne) pisane były w języku ruskim, a nie żadnym białoruskim. Języka białoruskiego nigdy nie było i niema, istnieje tylko gwara ludowa, zmienna, niewyroblona, właściwie zaś szereg cały tych gwar i naręczy.

Rząd nasz i sejm przyznając językowi białoruskiemu pewne prawa w życiu publicznym i państwowym będzie musiał sprezytować co właściwie uważa za język białoruski: czy tę gwara jaką posługuje się chłop z pod Osmiany, czy tę, jaką mówią w okolicach Nowogródka, Pińska, Głębokiego, Dzisny? Wszystkie one różnią się dość znacznie, żadna nie zajmuje dominującego stanowiska. W praktyce da to tylko możność posługiwania się językiem rosyjskim i dalszego rusyfikowania naszego kraju i polskich urzędów. J. O.

Rozstrzelanie.

KOWNO, 2 VII. (Pat.) Komentator m. Kowno podaje do publicznej wiadomości, że za do-

Król włoski do parlamentu.

RZYM, (Pat.) Prezydenci senatu oraz izby w otoczeniu biur prezydenckich w komplecie, udali się dziś rano uroczysto do Kwirynału w celu złożenia królowi adresów parlamentu w odpowiedzi na mowę tronową. Audjencja odbyła się w sali tronowej w obecności Mussoliniego, wszystkich ministrów oraz najwyższych dygnitarzy dworu.

mniemane szpiegostwo na rzecz Polski został rozstrzelany Konstanty Sławiniński.

W odpowiedzi na przedstawione mu adresy król wygłosił następujące przemówienie:

„Panowie senatorowie i deputowani! Orodzie, jakie składacie mi w imieniu obu części parlamentu wskazują na jedność ducha i zamiarów, z jaką obie izby przyjęły wskazaną im w moim orędziu pracę. Z równo izbie,

jak i senatowi wyrażam moje zadowolenie i podziękowanie. Szczęśliwy jestem, że senat i izba deputowanych królestwa zechciały z taką szczerością myśli i wśród takiej harmonii uczuć utwierdzić we wszystkich czynnikach życia narodowego zwycięstwo, będące niewzruszoną gwarancją jasnej przyszłości ojczyzny.

Jestem pewien, że czerpiąc natchnienie ze wspomnień o braciach naszych, którzy padli w obronie ojczyzny, dojdziemy do zgody wszystkich Włochów, a zgoda ta dorzuci do ofiary, poniesionej przez bohaterów i tę chwałę, że ofiara ta nie była daremną dla wielkości i pomysłowości kraju, godnego najlepszych i największych przetrząsaczy.

To słowo „zgoda”, które wypowiedziałem, wyraża jednogłośnie pragnienie ludu. Dzisiaj, kiedy straszna zbrodnia wywołała najwyższe moje oburzenie, oburzenie rządu oraz obu izb parlamentu, jest bardziej niż kiedykolwiek rzeczą nieodzowną, ażeby obie izby dały narodowi przykład rozsądku i pojednawczości. Naród włoski pragnie gorąco waloryzacji swych wielkich energii, spokoju dla owocnej pracy, coraz większego doskonalenia swego uczucia jedności, wreszcie wzmocnienia dyscypliny i siły organizmu państwowego w ramach normalnego życia narodowego.

Obie izby potrafią przez rozumną działalność i wysokie poczuć odpowiedzialności współpracować dla całkowitego osiągnięcia tych powszechnych aspiracji”.

Sejm i Rząd.

Podatek od spadków i darowizn.

Sejmowa Komisja Skarbowa przyjęła projekt ustawy, dotyczący zmian w ustawie o opodatkowaniu spadków i darowizn, z tą różnicą, że maximum wolne od podatku spadkowego przy małżonku i zstępnych obniżono z proponowanej przez rząd sumy 25 000 zł. — na 10 000 zł. Przyjęto również wniosek posła Kaczyńskiego, aby ustawa rozciągała się także i na Górną Śląsk. Następnie Komisja załatwiła odmowne wnioski pos. Sanojcy i tow. w sprawie uprawy tytoniu na cele prywatne. W sprawie tej przyjęto wniosek pos. Paustyniaka i wice-marszałka Głyka, aby przejść nad tym wnioskiem do porządku dziennego. Poza tem w myśl wniosku pos. Kozłowskiego wybrano podkomisję dla zbadania odrębnych wniosków, dotyczących podatków komunalnych i opłat.

Dzień polityczny.

Echa porażki rządu Mac-Donalda.

W związku z wczorajszą porażką rządu podczas głosowania w Izbie Gmin sprawozdawca „Reutera” zaznacza iż porażkę tę należy traktować pod kątem widzenia oświadczenia Mac-Donalda, złożonego podczas tworzenia gabinetu. Otóż Mac Donald oświadczył wtedy, że rząd ustąpi tylko w tym wypadku, jeżeli poniesie porażkę w Izbie po wyrażeniu postawieniu kwestji zaufania. W ostatnim wypadku rząd nie dopatruje się żadnego faktu votum nieufności i nie czuje się wobec tego zrażanym wynikiem głosowania.

Kampanja przedwyborcza w Gdańsku.

W Gdańsku rozpoczęła się kampanja przedwyborcza w związku ze zbliżającymi się wyborami senatorów głównych. Jako pierwszy agitator wystąpił prezydent Senatu Salm, wybierając jako kierunek linję najpopularniejszą w Gdańsku—gwałtowną agitację przeciwko Polsce.

Żydzi a ustawy kresowe.

Ustawy kresowe wywołały protesty u żydów...

P. Prilucki protestował u rządu przeciwko pominięciu praw języka żydowskiego. Tak samo zżyma się koło żydowskie. Czują oni się domagają. Jakiemu językowi?

Żydzi w Polsce uważają za język swój—żargon. Ależ pamiętajmy, że w Palestynie obowiązują języki: arabski, angielski i heb-

rajski. Niema mowy o jakimż żargonie.

Tegoby jeszcze było trzeba, aby urzędnik w Polsce musiał się uczyć żargonu!

Niel Zostawmy już to państwu żydowskiemu, które tworzą sowiety na południu Rosji. Może tam zechcą szukać nasi żydzi zaspokoje nia swych aspiracji państwowych. **Burzliwa scena w sejmie praskim.**

O wydanie sądom ks. Hlinki, patrioty słowackiego, znanego działacza i posła, rozegrała się gwałtowna kampanja sejmowa. Koalicja rządowa przegłosowała opozycję i wydanie uchwalono. Porwali się z law posłowie słowaccy. „Wypędzimy was ze Słowaczyny” — wołali — „Rewolucję słowacką macie przede drzwiami!”

Do opuszczających demonstracyjnie salę sejmową posłów słowackich podbiegli premier Swehla i minister ks. Seranek by ich ułagodzić. Rozgoryczeni posłowie odepchnęli medjatorów i wyszli, unosząc w sercach nieuleczalną urazę i nienawiść.

Ze pogroźki posłów słowackich nie są naszym frazesem, w tem orientuje się i prasa czeska. Wychozący w Olomuńcu „Nasinec” organ ministra Seranka pisze:

„Ruch słowacki rośnie. Nie można tego nazwać już ruchem autonomicznym, ponieważ dążenie takie pomieścić się może nawet w ramach jednojęzycznego państwa narodowego. Tutaj zaś rośnie ruch, którego podstawą jest idea niepodległego narodu słowackiego. O autonomji dziś już nikt na słowaczynie nie mówi. Nierozumny bój przeciwko w dobrej myśli rozpoczętej akcji decentralistycznej robi swoje. Praga niechaj przypisze potem wszystko swym doradcom”.

Przyjazd posła tureckiego do Polski.

Nawiązanie dyplomatycznych stosunków pomiędzy Polską a Turcją da nam możność realizowania traktatów przyjaźni i konwencji osiedleńczej, zawartych w roku ubiegłym w Lozannie, problemów bardzo ważnych dla obu krajów, które dotychczas mimo ratyfikacji traktatów przez ciarla ustawodawcze Polski i Turcji wejść nie mogły w życie, gdyż brakło bezpośredniego kontaktu pomiędzy zainteresowanymi rządami.

Również ze względów politycznych należy przywitać przyjazd posła tureckiego do Polski z największym zadowoleniem. Fakt ten wzmocni bezwzględnie stanowisko nasze wobec Rosji sowieckiej, stała fermentującej i niepokojącej nasze granice wschodnie. Angora, Bukareszt i Warszawa, to są główne warownie obronnej zapory, wniesionej przeciwko sowietom, a której wzniesienie dobiega właśnie teraz końca. Turcja, jak Rumunia i Polska znajdują się w położeniu analogicznem wobec Rosji sowieckiej. Ekspansja bolszewizmu na wschód zagraża trzem narodom w równej mierze i wspólne niebezpieczeństwo stworzy ten podkład na którym powstawały najcięższe sojusze odporne.

Wystawa polska w Konstantynopolu, której poseł turecki zapewnia na życielsze poparcie ze strony swego rządu, znów ze względów ekonomiczno politycznych da Polsce nieznaną dotąd na rynkach wschodnich silny atut w ręce, szczególnie wobec Niemców zalewających obecnie nietylko wschód, lecz świat cały hyperprodukcją swego olbrzymiego przemysłu. Podbój świata przez Niemcy zapoczątkowany siłą przed 10 laty, a przerwany klęską militarną w wojnie światowej, obecnie na terenie gospodarczym toczy się dalej. Niemieckie misje najróżniejszego autoramentu jak handlowe, kulturalne i polityczne wyjeżdżają do wszystkich krajów Wschodu i do Turcji w pierwszym rzędzie jako przodująca potęga świata muzułmańskiego. Niemcy wiedzą dobrze, że podbój jeżeli nie militarny to gospodarczy Turcji otworzy im wrota do opanowania całego Bliskiego Wschodu. Jeżeli rząd turec-

ki z pewną rezerwą i nieufnością odnosi się do poczyniń przodawców wicieli handlu i przemysłu niemieckiego, to czyni to z tego powodu, iż zapewne nie zapomni roli przeznaczonej Turcji przez Niemcy podczas wojny światowej. Gdyby wykonanie niemieckiego projektu Berlin-Bagdad było udane, to Turcja byłaby się stała wasalem lennym cesarstwa niemieckiego i byłaby utraciła swój byt niezależny. Również nie zapomni obawy rząd turecki że pewnie klęski narodu tureckiego w wojnie światowej spowodowanej polityką niemiecką.

Szczęśliwi jesteśmy, że w przybyciu posła tureckiego do Polski widzimy symbol nowej orientacji politycznej Turcji djamentralnie przeciwnej jej orientacji podczas wielkiej wojny. Wtedy to wpływ polityki niemieckiej był tak przemowny, że Młodoturcy z Enwerbaszą na czele nieraz zastawiali się musieli do życzeń Berlina. To też gdy Polska Rada Regencyjna w roku 1917 przesała do Konstantynopola swego attache wojskowego, tenże opuścić musiał Turcję na wyraźne życzenie ambasadora niemieckiego i generała Limana v. Sandersa.

Czasy te minęły bezpowrotnie. Stronnictwo Młodoturków razem z klęską odniesioną przez swoją politykę germanofilską upadło, a władza przeszła w ręce stronnictwa, którego kierunek reprezentuje dzisiejszy orędyent republiki tureckiej, Kemal basza i które na przyjaźni z Francją rozwija swój program polityczny. Z najgłębszego poziomu, które manifestowało się tem, że w roku 1919 wolnych obywateli tureckich na ulicach Konstantynopola łono i bito, że standardy tureckie zrywano i palono, wódz ten i bohater poprowadził naród turecki drogą ciernistą do tych wyżyn, na których dzisiaj się znajdują.

„Odnowiciele Turcji”, jak go się słusznie nazywa, nada życiu politycznemu swego kraju to piętno, które dzisiaj tak wyśmienicie zgadza się do naszego programu politycznego, a które oparte jest na sojuszu naszym i współpracy z Francją.

Budując na sympatji francuskiej odbudowała się i wznowiła Turcja—odżyła Polska po 150 letniej niewoli.

Witając przedstawiciela narodu tureckiego w wolnej i niepodległej Polsce, wyrażamy radość naszą najwyższą, iż możemy gościć go w naszym kraju. W chwili obecnej zagadnienia gospodarcze odgrywać będą w nawiązaniu stosunków pomiędzy obu krajami rolę dominującą i z tego powodu praca w pierwszym rzędzie pójdzie w kierunku zrealizowania zobowiązanych interesów ekonomicznych. Poza tem nie powinno się zaniedbać interesów ideowo-kulturalnych. Żywimy nadzieję, że w ten sposób zaciesni się stosunki polsko tureckie.

Wiadomości telegraficzne

Subsydjum dla opery warszawskiej.

WARSZAWA, 2 VI. (A. W.) Komisja budżetowa Rady miejskiej m. st. Warszawy zatwierdziła we wtorek budżet Opery w wysokości 1.350 000 zł., jest 500.000. zł. za pomocą od rządu.

Rozstrzelanie podpalacza i dezertera.

WARSZAWA, 2 VII (Tel. wł.) Sąd doraźny w Nieświeżu wyrokiem z dnia 30 czerwca b. r. skazał Sergjusza Kisiela lat 22, kawalera, mieszkańca wsi Mieslewice, na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Kisiel, który w październiku roku ubiegłego skazany został wyrokiem sądu doraźnego na 15 lat ciężkiego więzienia za usiłowanie podpalenia, w roku bieżącym zbiegł z więzienia, a ścigany przez policjantów rzucał na nich w zamiarze zabójstwa granat ręczny, który jednak nie eksplodował. Skazany miał nadto przy sobie nabytą kasabin. Pan Prezydent Rzeczypospolitej prosił o ułaskawienie odrzucił. Wyrok wykonano.

Prześladowanie Polaków na Litwie.

Ponowne wywiezienie ks. Lausa.

W jednym z ostatnich nr-ów oficjalnej „Lietuwy“ ukazał się artykuł p. t. „Prace polskie na Litwie i walka z niemi“, charakteryzujący nastroj panujący w kierowniczych sferach Kowna. Artykuł zwraca się z całą bezwzględnością przeciwko wszystkiemu co polskie — w szczególności zaś przeciwko najzaciewniejszym przedstawicielom społeczeństwa polskiego na Litwie, jak ks. kan. Laus, którego z całej duszy nienawidzą Petranis, Purykisy i komp... bo nie przemycia kokainy do Rosji, nie fałszuje pieniędzy, nie należy do tej bandy złodziei, łapowników i oszustów, którzy dziś rządzą Litwą. Jest czystym i bez zarzutu i to właśnie jest jego największą wina — dla takich niema miejsca w dzisiejszej Litwie.

Artykuł „Lietuwy“ przytacza my w skróceniu:

„Mamy z Polską wielki spór. Polacy zagarnęli naszą stolicę i trzecią część naszego terytorjum. Chcieliby oni zagarnąć i całe nasze terytorjum, zniszczyć niepodległość naszego narodu, a z nas zrobić Polaków, by w ten sposób my i terytorjum nasze posłużyły by im do dalszego rozszerzenia się na wszystkie strony i ujarznienia innych narodów z ich ziemią. Ze wszystkich sił sprzeciwiliśmy się i będziemy się sprzeciwiali temu imperjalizmowi i szowinizmowi Polaków. Broniliśmy i będziemy bronili świętej wolności i prawa samookreślenia narodów.

Polska, jako większe państwo, nie chce nam ustąpić, chociaż wie, że prawda po naszej stronie i wciąż jeszcze nie porzuca iluzji co do osiągnięcia kiedyś bądź i w Litwie swych celów. Uparcie szuka ona sposobów do osłabienia Litwy zewnątrz i od wewnątrz. W samej Litwie szuka ona sobie warstw, które dopomogłyby jej w imperjalistycznych zamiarach i umożliwiłyby zagarnięcie naszego terytorjum i spolszczenie jej ludności.

W pracy tej szczególnie odznaczają się dwie osoby duchowne w Kownie: kanonik Laus i ks. Maciejowski, który w tym celu specjalnie przybłąkał się do Kowna i tutaj zamieszkał. Pierwszy z nich pod przykrywką szanowanego i nieetykalnego u nas stanu duchownego otwarcie agituje, by jemu i jego współnikom było pozwolone i nadal przymusowo polonizować naszą ludność; wykazuje naszym polsku mówiącym obywatelom, że są oni Polakami, wywlece w nich nieufność do ustroju ustalonego przez naszą Konstytucję; pisze fałszywe skargi do Ligi Narodów, jakoby u nas polska mniejszość jest prześladowana; będąc posłem sejmowym, korzysta z tego swego stanowiska dla agitacji, by mniejszość polska wyrażała coraz to więcej nieuzasadnionych pretensji do naszego państwa i by się skarżyła wobec świata w swej prasie, jeżeli pretensje te nie zadowolniane. Mieszkając w Kownie, ks. Laus nie ma wyraźnego zajęcia i bez pracy błąka się po ulicach Kowna, wywołując oburzenie wśród wszystkich pracujących ludzi. Nie bez jego wiadomości i udziału powstały znane rozruchy z powodu języka w kościołach kowieńskich na początku roku bieżącego. Pragnąc koniecznie zostać sławnym i stać się jakimś męczennikiem, zajmuje on nader prowokacyjną postawę wobec naszych instytucji publicznego porządku, nie zwraca uwagi na spokojne ich przekonywanie, by się poprawił, i w dalszym ciągu prowadzi swoją pracę, ufając, iż zawsze znajdzie poparcie dla siebie i swej pracy w Polsce i w instytucjach ochronnych mniejszości narodowych.

Chociaż posiadamy wiele tolerancji i cierpliwości, ale wobec podobnego jego postępowania musimy wrzucić poważną zarządzenia w celu usmierzania tego „bohatera“. Należy przecież rozróżnić wolność i prawa mniejszości narodowych od podburzania przeciw większości i działalności na korzyść wroga kraju! To też raz już przeciwko kan. Lausowi było zarządzone wysłanie jego do

TEATR WIELKI (na Pohulance).

DZIS 3-go LIPCA

JEDYNY WIELKI KONCERT PIERWSZEGO BARYTONA ŚWIATA BENVENUTO FRANCI

z udziałem Wileńskiej orkiestry symfonicznej pod batutą Bronisława Szulca.
Początek o g. 8 m. 30 wiecz.

Birż. Po kilku miesiącach pozwoleniem mu było powrócić do Kowna, sądząc, że dojdzie on wreszcie do normalnego stanu i potrafi odróżnić, gdzie się kończy prawo mniejszości narodowych i zaczyna się agresja przeciw większości. Lecz kan. Laus ani myślał poprawić się. Po swym powrocie do Kowna jeszcze pilniej zaczął pracować, aż znów zwrócił na siebie powszechną uwagę. Ponownie ostrzeżono go przez odpowiedzialne urzędy, lecz na próżno. Wówczas z rozkazu wojennego urzędu został znów wysłany z Kowna z drugim swym współnikiem ks. Maciejowskim.

Tyle kowieńska „Lietuwa“. Mało oczywiście wrusza nas ujadanie szowinistycznego świstka, bez porównania ważniejszym jest fakt, o którym dowiadujemy się, ponownego, bezprawnego wysłania księdza Lausa oraz księdza Maciejowskiego.

Cóż na to nasz rząd?

W stosunkach międzynarodowych ogólnie przyjęte jest w podobnych wypadkach prawo odwetu. Mamy przeciw dostatkim księży litwomaniów, którzy nie od dziś jawnie prowadzą antypaństwową robotę. Może byłoby na czasie pomyśleć nareszcie o jakimś bezpiecznym schronisku dla nich, w przeciwnym razie „Lietuwa“ gotowa do nas zastosować słowa, wyjęte z przytoczonego wyżej artykułu, że „nasza tolerancja wprowadza przeciwników naszych w błąd; zaczynają ją uważać za oznakę naszej zbyt wielkiej uступłości, niedołęstwa i nieudolności“.

Przesilenie gospodarcze a wydajność pracy.

Przesilenie ekonomiczne, które przeżywamy, odbiło się zwłaszcza na łamach prasy narodowej w byłym zaborze pruskim, która z właściwą sobie gruntownością, w szeregu spokojnych, fachowych artykułów stara się dotrzeć do przyczyn tego przesilenia i znaleźć odpowiednie środki zaradcze. W sposób również przystępny jak przekonywający rozstrząsa te sprawy „Kurjer Poznański“ i „Słowo Pomorskie“. Niemogąc w całości ani też w streszczeniu powtórzyć licznych, poświęconych zagadnieniom gospodarczym artykułów, przytoczymy poniżej kilka bardziej zasadniczych ustępów, ilustrujących stan obecnego kryzysu i wskazujących jedyną skuteczną drogę naprawy, przez zwiększenie wydajności pracy:

Wprowadzenie złotej waluty polskiej ujawniło bardzo wielką chorobę naszego społeczeństwa. Dopóki brnęliśmy z miesiąca na miesiąc i z dnia na dzień w nadmiernej inflacji marki papierowej, dopóty pod stosami drukowanych papierów ukrywała się rana gospodarczego organizmu. Ale dziś stała się ona widoczna dla każdego.

Przesilenie gospodarcze przejawia się zarówno w dziale produkcji, jak i w dziale pośrednictwa.

Produkcja przemysłowa (i rolnicza) nie może znaleźć rynków zbytu ani w kraju, ani zagranicą. Gdyby nawet rynek wewnętrzny był pojemny, gdyby ludność zamieszkująca Polskę była bardzo zasobna w kapitały, gdyby chciała wiele kupować, — to mimo wszystko nie mogłaby zużytkować całej produkcji przemysłu, zwłaszcza węglowego i włókienniczego. Te dwa rodzaje przemysłu muszą przeto szukać rynków zagranic

nych, muszą swoje produkcyjne nadwyżki wywieźć.

Nasuwa się jednak poważna trudność. Polskie towary fabryczne i polski węgiel są droższe, niż zagraniczne, i wskutek tego nie mogą stanąć do zwyciężkiej walki konkurencyjnej.

Żelazo niemieckie kosztuje dziś 170 złotych a żelazo polskie aż 325 zł.

Niedawno władze wojskowe zamówiły większą ilość kawaleryjskich siodeł w Austrii, ponieważ siodła austriackie, przywiezione już do Warszawy, są trzy (3) razy tańsze, aniżeli siodła zrobione w kraju.

W piątek, dnia 27.IV minister rolnictwa p. Janicki, przedstawił stosunek cen mięsa wieprzowego przed wojną i obecnie. Jeżeli przed wojną mięso wieprzowe żywej wagi kosztowało u rolnika 100, to w mieście kosztowało 127. A dzisiaj? Jeżeli u rolnika kosztuje 100, to w mieście aż 195? Zwykła ceny końcowej w stosunku do ceny pierwszej jest, aż nadto widoczna.

Spółeczeństwo polskie, rozumiejące znaczenie przemysłu własnego, znalazło się przed bardzo ciężkim zagadnieniem, które musi być pomysłnie rozwiązane. W czymże się ono streszcza?

Można to krótkimi słowami wyrazić: Potaniecie produkcji. Przemysł polski musi pracować tak tanio, aby był zdolny współzawodniczyć z taniością wyrobów zagranicznych. Jest to gospodarstwo przykazanie, które musi obowiązywać wszystkie wytwórnie — wielkie i małe — pracujące w Polsce.

Obok taniości produkcji stanąć musi hasło drugie: Taniość pośrednictwa. Często się bowiem zdarza, że nadmiernie liczne pośrednictwo obciąża cenę towaru tak, że zysk pośrednika staje się nieproporcjonalnie wysoki.

Taniość produkcji i taniość pośrednictwa — są hasłem nie tylko spóżywców, ale przede wszystkim samych wytwórców i pośredników, którzy we własnym interesie muszą się starać o to aby móc przeciwstawić tanim towarom zagranicznym jeszcze tańsze towary polskie.

System protekcyjny i cła ochronne nie dadzą się utrzymać na dłuższy okres dlatego sfery przemysłowe muszą energicznie zabrać się do dzieła i uczynić wszystko co leży w ich mocy, aby jak najprędzej doprowadzić do ogólnego potania kosztów produkcji i kosztów pośrednictwa.

Trzeba mieć odwagę spojrzeć prawdzie w oczy: Rewizja prac robotniczych i wydajności pracy niewątpliwie nastąpi, bo do tego samo życie zmusi i robotników i pracodawców — ale ludzkość się ten, kto by sądził, że rozwiązanie przesilenia gospodarczego zależy tylko od płac i wydajności pracy robotników.

Zapewne, że trudno byłoby przemysłowi polskiemu współzawodniczyć na dłuższą metę z przemysłem w Niemczech, gdzie robotnicy (i związkil) zgodzili się pracować 9—10, a gdzie nigdzie nawet 12 godzin dziennie. Przedłużenie dnia pracy w Niemczech zmusiło nawet Anglię i Francję do interwencji, ponieważ grozi im konkurencja niemiecka.

Na całej kuli ziemskiej odbywają się wyścigi pracy. Jedni wyrzują się naprzód sami, albo zatrzymują w miejscu drugich, aby ich nie wyprzedzili, inni pokrywają i ukradkiem pracują u siebie o wiele więcej i o wiele dłużej, niż na to pozwalają „międzynarodowe“ przepisy wyścigów pracy.

Wszyscy bowiem rozumieją, że

zwycięstwo odniesie tylko ten, kto będzie mógł tanio a prędko produkować i tanio a prędko sprzedawać.

W tem tkwi klucz do rozwiązania trudności gospodarczych. Zwiększyć wydajność produkcji, a równocześnie obniżyć jej koszty.

Jakże to uczynić?

Czy rozwiązania należy szukać tylko w szeregu robotniczych? Czy polepszenie położenia można osiągnąć na stałe przez obniżenie płac robotniczych, albo przez przedłużenie dnia roboczego? — Bo najczęściej o tem się mówi i na to się wskazuje w dyskusji o obecnym przesileniu gospodarczym.

Jest to rzeczą zrozumiałą, że płace robotnicze i długość dnia pracy mają wielkie znaczenie w ogólnych kosztach produkcji. Ale trzeba też wiedzieć o tem, że obniżenie płac i przedłużenie dnia pracy — jeżeli nawet de tego dojdzie — nie zapewni Polsce stałej przewagi gospodarczej nad innymi państwami.

Polska musi dążyć do przewagi pracy, ale w nowoczesnym pojęciu prac znajdziemy wielorakie czynniki energii, wśród których miękne robotnika nie zajmują należnego miejsca. Jeżeli zatem koniecznością okaże się zmniejszenie płac i przedłużenie dnia pracy, to należy zawsze o tem pamiętać, że to będzie lekarstwo połowiczne, częściowe i na niedługi okres czasu.

Hasło „wydajności pracy“ objąć musi robotników fabrycznych ale oprócz tego tem hasłem przejąć się musi całe społeczeństwo. Nie tylko fabryka, huta, kopalnia, warsztat rzemieślniczy i t. d. — ale urzędy, szkoła, bank, przedsiębiorstwo handlowe, — słowem każda placówka pracy fizycznej i umysłowej musi poważnie i usilnie dążyć do tego, aby zwiększyć wydajność pracy na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach.

Gdyby tylko od robotnika fizycznego zażądano „wydajności pracy“, to byłoby to dla niego niezrozumiałe. Może trzeba będzie zacząć od niego, ale nie można wzroku tylko na nim zatrzymać i nie widzieć dalszych konieczności w tym względzie.

Dzisiejsze przesilenie gospodarcze jest częścią wielkiego procesu dziejowego, przeżywanego przez Polskę. Czy wszystkie warstwy i wszystkie stany zdobędą się na potrzebne ofiary i wysiłki, by ten proces dziejowy pomysłnie rozwiązać?

Dwa programy.

W Nr-ze czerwcowym „Przeglądu Wschodniego“ znajdujemy pod powyższym tytułem artykuł wstępny p. Stanisława Kozickiego, który ze względu na interesującą treść przytaczamy w streszczeniu:

Na terenie polityki międzynarodowej waleczą w Europie powojennej przedstawiciele dwóch zasadniczo różniących się programów: jedni pragną zabezpieczyć pokój drogą powołania do życia instancji ponadpaństwowej, która by gwarantowała panowanie przepisów prawa międzynarodowego, inni polegają jedynie na gwarancjach, które dają siły państw i zawarte między niemi sojusze. Pierwsi wywodzą się z ideologii prezydenta Wilsona i są wyznawcami „nowych“ metod w dyplomacji, drudzy powołują się na poświadczenie wieków historii i są zwolennikami dyplomacji „starej daty“.

Zwolennicy oparcia i bezpieczeństwa państwa naszego na powadze i ingerencji Ligi Narodów, są tego zdania, że w stosunkach europejskich zapanowały definitywnie „nowe“ prądy, że Liga bę-

dzie miała dostateczną powagę, by zagwarantować pokój długotrwały, a bodaj nawet wieczny, że przeto Polska powinna całkowicie i bez zastrzeżeń przyłączyć się do programu „lewy“ europejskiej, reprezentowanego przede wszystkim przez politykę angielską i zaufać całkowicie gwaransom dawanym przez instytucję genewską. Gdy to się stanie, można będzie ograniczyć nasze siły zbrojne, nie kłaść wielkiej wagi na sojusze i być spokojnym o całość naszego terytorjum i bezpieczeństwo naszych granic.

Zwolennicy dyplomacji „starej daty“ mają wiele wątpliwości co do tego, czy stosunki międzynarodowe uległy przez ostatnią wojnę tak radykalnej zmianie. Natura ludzka odznacza się wielką stałością, te same instykty i popędy, które kierowały ludami w starożytności, kierują i emi i obecnie, że w dziedzinie stosunków między państwami nie się właściwie zasadniczo nie zmieniło od czasu, gdy państwa na ziemi powstały i że natura tych stosunków pozostaje w Europie współczesnej taką samą, jaką była w epoce Rzymu starożytnego, w epoce rozkwitu Egiptu i dalej wstecz, jak sięga zbiorowa pamięć ludzkości.

Niebezpieczeństwem dla pokoju Europy, źródłem z którego płyną wszelkie groźby pod adresem bezpieczeństwa granic naszych, są dziś Niemcy. Pierwszym postulatem, jaki sobie stawiają, jest przywrócenie granic przedwojennych, w pierwszej linii granicy Wschodniej. Oddzielenie Prus Wschodnich od Berlina przez terytorjum polskie jest, podobnie jak za czasów Fryderyka Wielkiego, uważane za pierwszą przeszkodę w rozwoju Prusi państwa niemieckiego. Niemcy, na nieszczęście całej Europy, a bodaj i swoje własne, nie chcą się pogodzić z powstaniem Państwa Polskiego, pierwszym ioh krokiem na drodze do odzyskania dawnej potęgi, będzie próba wymierzenia ciosu śmiertelnego temu państwu. Ideologzy wieczego pokoju w Europie Zachodniej wierzą w to, że „demokracja“ zapanuje w łonie narodu niemieckiego, że gwarancje Ligi Narodów wystarczą, by pokój w Europie utrzymać. Dają więc do tego, by podnieść autorytet Ligi, wprowadzić do niej republikę niemiecką, przeprowadzić rozbrojenie powszechne, ustalić nowe stosunki między narodami i tą drogą spokojną rozwój ludem Europy zapewnić.

Trudno zaiste w te piękne rzeczy uwierzyć, lekkomyślnością zaś by było na takiej wierze oprzeć bezpieczeństwo granic, a nawet więcej, bo istnienie Państwa Polskiego.

Niemcy rozbudowują się gospodarczo, odtwarzają swoją armję, budzą ducha wojowniczego wśród młodego pokolenia i tylko siła sąsiadów, w pierwszym rzędzie Francji i Polski, oraz tych sąsiadów porozumienie, może je od nieopatrznych wyzłapien powstrzymać. Miejscom chorem w Europie dzisiejszej jest dolina rzeki Wisły, a predysponowanym stróżem pokoju na kontynencie — Polska. Siła wewnętrzna Polski, jej rozwój gospodarczy, ład i porządek w państwie, wreszcie zasobny skarb i dobrze uzbrojone wojsko — oto są jedyne pewne i solidne gwarancje pokoju europejskiego. Kto Polskę osłabia, kto powstrzymuje jej rozwój gospodarczy, kto pragnie rozbrojenia jej armji, ten pracuje nad przyspieszeniem nowej wojny w Europie. Prawdę tę powinni zrozumieć przede wszystkim sami Polacy; tylko wówczas będą mogli ją innym narzucić.

Znaczną część opinji francuskiej posiada na rozpatrywane przez nas zagadnienie pogląd taki, jak ten, który powyżej został rozwinęty. Francja zbyt jest od strony Niemiec zagrożona, by mogła na niepewnych podetawach opierać swe bezpieczeństwo. To też kierunek, nadany polityce francuskiej przez Poincarę'go, opierał się na przeświadczeniu, że trzeba mieć ze strony Niemiec pewne gwarancje. Naród francuski, będąc od niemieckiego o wiele mniej liczny, musi posiadać nad nim przewagę warunków obronnych naturalnych i dobre sojusze. Okupacja wojskowa prowincji nad-

reńskich i zagłębia Ruhry dają Francji pewne gwarancje bezpieczeństwa; wyrzeczenie się tej okupacji pozostawia drzwi otwarte dla inwazji zewnętrznej tak długo, dopóki innej natury gwarancje nie będą Francji dane. To też odstępstwo od kierunku nadanego polityce zewnętrznej przez Poincaré'go, gdyby nawet było, to będzie tylko przejściowe, bo zbyt ważne interesy są w grze i opinia francuska zbyt jest wagi interesów świadoma. Gdyby było inaczej pokój świata byłby narażony na poważne niebezpieczeństwo.

Zupełnie różne natomiast jest położenie w Anglii. Tam nieznaczny tylko odłam opinii zdaje sobie sprawę z tego, że warunki prowadzenia wojny uległy olbrzymiej przemianie i że wyspy Wielkiej Brytanii nie są już tak izolowane od Kontynentu. Posiada tam zatem grunt bardzo dobry teoretycznie, że dla Anglii niebezpieczną bardzo jest przewaga na Kontynencie jakiegokolwiek mocarstwa. Dziś obawia się pewien odłam opinii angielskiej zbyt wysokiego wzrostu potęgi francuskiej i to jest jednym z motywów stosunku tego odłamu do Niemiec. Hasła takie, jak odbudowy ekonomicznej Europy (a więc i Niemiec), które miały być urzeczywistnione przez konferencje genueńską, jak rozbrojenia powszechnego (Niemcy są teoretycznie rozbrojone, a praktycznie się zbroją), hasła takie, powtarzamy, są zasadą, poza którą kryje się odbudowa potęgi Niemiec, co z konieczności zagraża pokojowi świata.

Nie należy też zapominać o tem, że Anglia ma swą tradycyjną politykę w stosunku do Rosji, politykę liczącą się przedewszystkiem z zabezpieczeniem swego panowania w Indjach. Dla Anglii tedy nie jest pożądane, by Rosja miała zupełnie wolne ręce na zachodzie, by się frontem zwróciła ku wschodowi.

Przy ustaleniu tedy stanowiska Polski wobec modnych dziś haseł, stanowiących próbę odwetu za niepowodzenie genueńskie, trzeba brać w rachubę realne czynniki polityczne, wynikające z danych geograficznych i historycznych i według nich regulować swe postępowanie. Te czynniki realne, w połączeniu z trwałymi dążeniami ludów i ich psychologią, decydują o rozwoju wydarzeń, a nie wydedukowane abstrakcyjnie plany ideologów.

Wychodząc w swem rozumowaniu z powyżej zaznaczonych założeń, sądzimy, że wyrzekanie się budowania siły własnej i utrwalania naszych granic na gwarancjach międzynarodowych byłoby ze strony czynników kierujących naszą polityką zewnętrzną wielką lekkomyślnością. Tych gwarancji lekceważyć nie należy, wszelako, zanim się całkowicie na nich polegać będzie, trzeba doczekać, by doświadczenie wykazało ich wartość i trwałość.

Z prowincji.

DUKSZTY pow. Wileński.

Ludność nasza nie może zrozumieć polityki państwowej w stosunku do gruntów de jure pocerkiwnych, a de facto kościelnych, skonfiskowanych przez rząd rosyjski po 63 r. Obecnie te grunta są częściowo parcelowane, częściowo oddawane parafiom katolickim w dzierżawę. Tak naprz. w naszych Dukaszach gm. Mejszagolskiej nowobudowany przed 63 r. kościół za utrzymywanie rannych powstańców na stychu kościelnym po wywiezieniu księdza na Syberję został wraz z gruntami zabrany na cerkiew. W r. 1915 Niemcy na początku okupacji zwrócili parafii katolickiej kościół wraz z ziemią. Parafianie nie zważając na ciężkie czasy okupacyjne i wojenne w ciągu kilku lat nieustannej pracy własnym kosztem i wysiłkiem wspólnie odremontowali zombardowany kościół, oraz wzniesli kilka budowli gospodarczych — obecnie za tę ziemię de facto kościelną, a de jure pocerkiwną, parafia zmuszona jest do płacenia tenuty dzierżawnej. Taki stan rzeczy w wysokim stopniu rozdrażnia ludność i nasuwa niewygodne porównania co do sposobu trakto-

wania tego rodzaju spraw przez władze okupacyjne niemieckie, a przez Rząd Polski. Identyczne fakty zaszły też co do kościelnej ziemi w Szumsku i Ostrowcu.

GIERWIATY.

Miejscowość nasza znajduje się pod jaknajsilniejszym oddziaływaniem agitacji litewskiej. Jest to rejon działalności ks. Jakowianisa, który przedewszystkiem myśli jakby tu szkolnictwo litewskie rozwinąć i zdusić szkoły polskie. Orientując się dobrze w materializmie włościan, stara się ich zjednać wszelkimi sposobami dla szkół litewskich, które przez „Rytas“ otrzymały koncesje i na nowo zostały potwierdzone. Działwie na początek dawała cukierki, a rodziców wabiła do szkół litewskich bezpłatnym rozdawaniem przyborów szkolnych. Ze strony polskiej odpowiedniego przeciwdziałania niema. W jakim duchu wychowywana jest młodzież najlepiej ilustruje przekład piosenki litewskiej, której uczą dziatwę nauczyciele i nauczycielki litwini:

„Siej siostrzyczko zieloną rutę
Zeby Litwa wolną była.
Nie będzie polaków ani rosjan
My polaków wybijemy
I z rosjanami radę damy
Polscy panowie słabi byli
I od wiatru się chyliłi
Polskie dwory odbierzemy
I litwinom oddamy.
Polskimi panami ziemię orać
będziemy
A paniami jeździć.
Pójdą polacy ze strachem
A litwini odważnie.
Z karabinów polskich płoty grodzić
będziemy,
Z ciał kotlety urządzimy,
Z kości msty porobimy,
A z krwi rzeki pucimy“.

Czy władzom szkolnym i administracyjnym znana jest ta piosenka, jaką śpiewa dziatwa litewska w naszej gminie?

Wornianin.

LIDA.

Z Lidy nam piszą: Sędzia Pokoju 8-go Okręgu pow. Lidz. Jan Cholewo nie uznaje święta Bożego Ciała. Już dwa lata z rzędu w dzień tak uroczysty jak Boże Ciało p. Sędzia wyznacza sprawy i cały czas dziesiątki ludzi zatrzymuje w sali sądowej. Gdy się weźmie pod uwagę to, iż święto B. C. jest manifestacją uczuć religijnych naszego narodu, a z drugiej strony potrzebę zaświadczenia katolickości urzędów polskich — w całej nagości przedstawia się nietykt i grube deptanie tradycji naszej przez p. J. Cholewę. Żadamy wyjaśnienia!

Z BRASŁAWIA.

W ostatnich czasach powstały w kilku gminach powiatu Brasławskiego kółka Polskiej Macierzy Szkolnej, Brasławska zaś Macierz Szkolna została przekształcona w Okręgową M. S. Działalność swą rozpoczęła organizując w kilku większych wsiach i miasteczkach powiatu (np. w Dryświatach) biblioteki i czytelnie, które zaopatrzyła w książki najrozmaitszej treści, jak również w dzienniki i tygodniki, starając się zaspokoić wymagania klienteli wszelkiego wieku i wszystkich stanów. We wsi Mierzany biblioteka mieści się w budynku szkoły, posiada także ładną widną i obszerną czytelnikę. Członkowie korzystają z czytelnik bezpłatnie, niecierli kowie — za opłatą. Z pism widzieliśmy „Dziennik Wileński“, „Kurjer Poranny“, „Tygodnik Rolniczy“, i inne. Brasławska Okręgową M. S. jest zajęta projektem rozrządzenia po całym powiecie sieci takich lotnych bibliotek, a również organizowania w Brasławiu domu ludowego. Z innych nowin powiatowych można wskazać na założenie ochronki dla dzieci w Opsie, wystawę robót szkolnych w Brasławiu, gdzie zwracała uwagę doskonale wykonane modele plugów, domów, roboty ze słomy, kapelusze i t. d. Drugą kwestją dnia jest zjazd nauczycielstwa w Brasławiu, a trzecią — miła dla mieszkańców powiatu nowina, iż włościańskie kółko dramatyczne z Mierzan, o którym wspominaliśmy w przeszłej korespondencji, odrodziło się i cały zespół artystów jeździł na występy gościnne do Dryświat. Wystawiony był „Dziesiąty pawilon“ i

„Oświadczenie“ tłumaczenie Czechowa. (Czy brak nam odpowiednich polskich sztuk, że zapożyczać się mamy u Rosjan? Przyp. Red.) Dochód z przedstawienia i zabawy tanecznej został przeznaczony na budujący się we wsi Mierzany kościół. W tejsze wsi, jako największej na granicy Łotewskiej, gmina uruchomiła pocztę, m. zaś Dryświaty, po długim oczekiwaniu i ciężkich cierpieniach doczekało się nareszcie poczty rządowej. Powiat potrochu się ożywia i odbudowuje. Jeszcze na każdym kroku znać wojnę, ale od zeszłego roku zaczęło dużo zmian na lepsze. Zajęto się energicznie naprawą dróg i mostów, które z powodu braku materiału leśnego budują się przeważnie z kamienia lub cegły. Tej ostatniej także brak i ceny na nią są wysokie. Cagielnie są rzadkie i prowadzone bardzo prymitywnie. Skarżą się na drożyznę opału, co znowu jest dowodem niezarności i braku inicjatywy. Opału w pow. Brasławskim jest moc, lecz nikt go nie chce używać. Mówię o torfie i dziwi mnie, że ani obywatelstwo miejscowe, ani ktoś z przemysłowców nie zajmie się eksploatacją gruntów torfia-tych i fabrykacją brykietów. Wszak to opał tani i nie wymaga wielkiego zabudowania. W zeszłym roku jeden ze starych doświadczonych agronomów zadatkował już maszynę i miał rozpocząć robotę, lecz sam nie posiadał kapitału a poparcia u ogółu projekt jego nie spotkał. Włościanie zaś są ogólnie apatyczni i rzadko którego interesuje coś poza obrębem jego zagrody. Pomimo tej apatii skarżą się jednak na brak pomocy agronomicznej i lekarskiej. Starostwo posiada referat rolny, lecz na obowiązku referenta leży przedewszystkiem Zarząd dóbr Państwowych, wydzierżawienie rządowych majątków i jezior, tak że nie może on udzielać mieszkańcom potrzebnych wskazówek i rad agronomicznych. Co się tyczy pomocy lekarskiej — nie jest lepiej. Powiatowy lekarz w Brasławiu nie ma chwili wytchnienia w miasteczkach, nie ma ani felcerów, ani akuserek. Leczą kto chce i jak chce. Jak za dawnych czasów u łóża chorego zbiera się kilka zachorek i leczą wszelkimi możebnymi środkami do zamawiania włącznie. To ostatnie jest bardzo rozpowszechnione, są specjaliści od zamawiania róży, wściekliczny, ukąszenia jadowitych węzów, konwulsji i t. p.

Zwróciła moją uwagę wielka ilość dzieci niedorozwiniętych umysłowo, dorosłych idiotów i obłąkanych. Na niektórych podzielały w ten sposób groźne obrazy wojny, niektórych „opoiłi przez zemstę“ lub „oczarowali“. Nigdzie w kraju nie nasłuchałam się takiego mnóstwa historii romantycznych i tragicznych, opowiadanych zresztą obojętnie, jak coś normalnego. W roku zeszłym na odpuszcie w Dryświatach zauważyłam trędowatą. Omylić się nie mogłam, gdyż spotykałam ten rodzaj trądu w Japonii i Chinach i w leprotorium w powiecie Jamburgskim gubern. Piotrogrodzkiej. Nikt nie myślał o izolacji chorej. Rozpytywałam się o nią, lecz dowiedziałam się tylko, że miesza z rodziną i ta się nią opiekuje. W zimie w kilkunastu wsiach grasowała odra w wielu wypadkach skomplikowana zapaleniem płuc. W żadnym wiadomym mi wypadku, nie udawano się do lekarza, gdyż za daleko i za drogo. Dobrze, że niektórzy księża oprócz dobrych chęci mają i podręczniki lekarskie i zapasy najniezbędniejszych środków leczniczych i nie skąpią rad i pomocy. Wracę też potrochu dawne zaufanie do „dworu“ szkoda tylko, że zwracają się o pomoc w ostatniej chwili, gdy radykalne środki w rodzaju „zamawiania“ zawiodą.

Na zakończenie muszę nadmienić, że dla osób, które podążają wszelką tajemniczość lub interesują mało zbadane skryte siły natury, jak naprzykład sugestja i hipnotyzm, kresy nasze przedstawiają dużo ciekawego. Spotkać tam można jeszcze znachorów i znachorki, sporządzających napoje miłosne, odnajdujących rzeczy skradzione i t. p. Pokazywano mi chłopca moskala, który według za-

świadczeń kilkunastu starych i poważnych gospodarzy, ma dar zwiadać do siebie węże i zmija i zwabiać je w stan kataleptyczny. Dotychczas odległość nie pozwoliła mi widzieć tego brasławskiego fakta przy robocie tresowania swoich ulubieńców, a jestem zbyt niewiernym Tomaszem, aby wierzyć nawet świadectwu całej

gminy. Zwolennicy ekultyzmu wynoszą z tych okolic także nie mało.

W długie zimowe wieczory, gdy gospodarze obsiadają ławy, a kołowrotki huczą i warczą nasłuchają się można więcej historii o duchach strachach i ułorach, niż je kiedy wydało jakie pismo spirytystyczne. E. K

Wiadomości bieżące.

Wiadomości kościelne.

— **Pielgrzymka Ligi Robotniczej św. Kazimierza** do Kalwarii odbędzie się w niedzielę dn. 6 b. m. Po Mszy rannej zbiórka przed kościołem św. Kazimierza.

— **Wileński sąd djecejalny** jest nieczynny od 2-go lipca do 15-go sierpnia.

Urzędowe.

— **Przegląd zwierząt pociągowych** Komisarjat Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości, iż w dniach 9 i 10 lipca r. b. na placu rynkowym przy ul. Kalwaryjskiej w Wilnie odbędzie się dodatkowy przegląd zwierząt pociagowych (koni, mułów i osłów), które z jakiegokolwiek powodów nie zostały przez właścicieli odprowadzone do przeglądu w czasie właściwym.

Posiadacze pomienionych zwierząt, zamieszkali w obrębie I, II oraz III Komisarjatów P. P. m. Wilna, winni je doprowadzić do przeglądu w dniu 9 b. m., zamieszkali zaś w obrębie IV, V i VI Komisarjatów — dniu 10 b. m. na godz. 8 rano.

— **Pożyczkowe komisje odbudowy.** W związku z ukazaniem się ustawy z dnia 6 maja „O pomocy państwowej na odbudowę budynków zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych“, Ministerstwo Robot Publicznych zwróciło się do p. Delegata Rządu o utworzenie Pożyczkowych Komisji Odbudowy. Komisje utworzone być mają w powiatach i w Wilnie. W skład komisji wejdą przedstawiciele miejscowi Ministerstwa Robot Publicznych i Ministerstwa Skarbu oraz po dwóch przedstawicieli sejmików powiatowych i dwóch przedstawicieli gmin, gdzie roboty budowlane będą prowadzone. W Wilnie do komisji wejdzie dwóch przedstawicieli Magistratu.

— **Ile koni posiada Wileńszczyzna?** Przeprowadzony niedawno na terenie Wileńszczyzny spis koni dał następujące wyniki

W Wilnie mamy 1591 koni w tem 260 ogierów 1085 wałachów 290 klaczy i 19 mułów.

W pow. Wileńsko-Trockim ilość koni wynosi 27.299, w tem 5.000 ogierów, 8.700 wałachów i 13.599 klaczy. W pow. Święciańskim — 25.771 koni w tem 4375 ogierów, 9047 wałachów i 12.342 klaczy. W pow. Brasławskim — 14.708 koni, w tem 3174 ogierów; 5592 wałachów i 5939 klaczy. W pow. Dunowieckim — 25.522 koni, w tem ogierów 3829 wałachów 12.824 i klaczy 8.866. W pow. Oszmiańskim — 18.610 koni, w tem 3953 ogierów, 5378 wałachów, 9280 klaczy. W pow. Wilejskim — 22.686 w tem 3494 ogierów, 11.332 wałachów i 7.858 klaczy. W pow. Dziśnieńskim — według przybliżonej statystyki jest przeszło 22 tys. koni. Ogółem w Wileńszczyźnie mamy około 160 tys. koni jeżeli do cyfr powyższych dodamy spisy uzupełniające koni sporządzone nieco później.

Według danych oficjalnych na terenie Wileńszczyzny zanotowano tylko 4 osły.

Z miasta.

— **Sprawa umowy zbiorowej** między dozorcami domowymi a właścicielami nieruchomości nie pocsunęła się jeszcze naprzód. Dotychczas nie nadeszło rozporządzenie ministerjalne o zwolnieniu Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, bez której nie można rozwiązać konfliktu między dozorcami a właścicielami nieruchomości.

— **Przegląd dorożek.** W dniu wczorajszym Wydział Ruchu Kołowego przy Komendzie P. Państw. w Wilnie rozpoczął przegląd dorożek, celem ustalenia kategorii zależnie od ich wyglądu i wartości kompletu. Przegląd potrwa do środy następnego tygodnia.

— **Jazda konna i rowerami.**

— **Sprawy miejskie.**
— **Z miejskiej komisji finansowej.** Na posiedzeniu miejskiej komisji finansowej w dn. 1 b. m. rozpatrzono budżet na rok 1924 Straży ogniowej i Wydziału Transportu i Porządku.

Sprawy wojskowe.

— **Rejestracja kawalerów „Wirtuti Militari“.** Wszyscy oficerowie i szereg. rezerwy, którzy zostali odznaczeni orderem „Wirtuti Militari“ zarejestrują się w godzinach urzędowych (od 8 m. 30 do 15-tej) w P.K.U. Wilno, ul. J. Jasińskiego 12 do dn. 4.VII rb. Przy rejestracji należy okazać legitymacje oraz inne dowody, stwierdzające posiadane odznaczenia.

Sprawy samorządowe.

— **Zatwierdzenie budżetów gminnych pow. Wil. Trockiego.** Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Powiatowego Wileńsko-Trockiego Związku komunalnego, zatwierdzono budżety gminne na II półroczu 1924 roku w sumach następujących: gmina Mejszagolska 10.486,81 zł., Rzeszańska 12.345 zł., Podbrzeska 9.828,20 zł., Niemeńszczyńska 18.759 zł., Janiska 4711 zł., Bystrzycka 8000 zł., Worniańska 13.640 zł., Szumska 8.337 zł., Rukojńska 6.832 zł., Mickańska 8.114 zł., Turgielska 8.100, Sołecznička 9.994,07, Landwarowska 6.643 zł., Trocka 7.664,38 zł., Rudziska 5.340,80 zł., Olkienička 7.205 zł., miasta: Troki 8.510 zł. i Nowa Wilejka 19.794,80.

Sprawy powiatowe.

— **Czy mamy epidemię tyfusu nad Dzwina?** „Rigasche Nachrichten“ ogłosiło w swoim № 148 z dnia 29.VI b. r., że w okolicy Druji wybuchła epidemia tyfusu, która rzekomo wielką przestraszała.

Z obawy żeby wspomniana epidemia się nie przedostała do Łotwy, która by mogła spowodować groźne następstwa zwróciło się tamtejsze Ministerium Spraw Wewnętrznych do Rządu Polskiego z zapytaniem o wiarygodność tego ogłoszenia.

W odpowiedzi na to Rząd Polski zaznaczył, że zostały Dep. Zdrowia wydane przepisy aby we wspomnianej okolicy energicznie sanitarne kontrole zaprowadzić.

Według informacji otrzymanych w Wydziale Zdrowia przy Del. Rządu sprawa epidemii tyfusuowej we wspomnianej okolicy nie nabrała tak groźnego charakteru, jak opisują Rigasche Nachrichten; gdyż po ostatnim zbadaniu przez nasze władze sanitarne oznaczonych okolic, jak i tamże znajdujących się wzorowo urządzonych szpitali, jak w Głębokiem, Dziesięciu i Druji konstatawano tylko 4 wypadki tyfusu.

W roku ubiegłym w rejonie omawianym chorowało około 30 ludzi na tyfus. Byli to przeważnie emigranci z Rosji, ale dzięki energicznemu zarządzeniu sanitarnym została sprawa rozszerzenia się epidemii zlikwidowana.

— **Komisja Sanitarna w pow. Święciańskim.** W celu zorganizowania należytej pieczy nad higieną społeczną w powiecie, Wydział powiatowy sejmiku Święciańskiego powołał komisję w składzie trzech członków sejmiku, trzech przedstawicieli organizacji społecznych oraz lekarzy sejmikowego i powiatowego i przedstawicieli policji. Regulamin komisji przewiduje badanie stanu sanitarnego powiatu, pro-

wadzenie statystyki, organizacji pogadanek, odczytów i t. p. Za znaczny należy, iż sejmik Święciański należy do tych, które w swoim czasie ujawniały znaczną inicjatywę w zakresie spraw dotyczących zdrowia publicznego.

— Straże ogniowe w powiecie wilejskim. Ochotnicze straże ogniowe w Kurzeńcu, Wilejce, Kraśnem i Iłji pow. Wilejskiego, zwróciły się do Wydziału powiatowego o udzielenia im subsydjum Wydział powiatowy przyznał im zapomogi bezwzrotne w kwocie od 100 do 150 złotych.

— Lustracja samorządu powiatowego i gminnego. Urząd Delegata rządu przystąpił do letniej inspekcji samorządów. Z początkiem czerwca b. r. rozpoczęta została inspekcja w Wydziale powiatowym sejmiku Wileńsko-Trockiego, jednocześnie dokonano pobieżnej rewizji Urzędów gminnych w Mejszagole, P. dbródziu i Rzeszy, oraz bardziej szczegółowej lustracji w gminach: Bystrzyckiej i Miekuńskiej.

W najbliższych dniach pomocnik instruktora lustratora p. Jan Wiszniewski wyjeżdża dla dokonania inspekcji w paru gminach zachodniej części Województwa Wileńskiego.

Sądy.

— Odroczenie procesu o mury Bazylikańskie. Na posiedzeniu Sądu Okręgowego Wydz. cywilnego w dniu wczorajszym rozpatrywaną była między innymi sprawa wytoczona przez tut. konsystorz prawosławny przeciw Skarbowi Państwa o przywrócenie prawa własności gmachów zabranych swego czasu za rzecz Skarbu Państwa. Z ramienia Skarbu Państwa występowali: delegat Prokuratury Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej p. mec. Kopeć i p. mec. Olszewski. Ze strony zaś konsystorza Prawosławnego pp. mec. Wróblewski, mec. Rodziewicz i mec. Kozłowski.

Z powodów prawno-formalnych rozprawa została odroczoną.

Ruch wydawniczy.

— Ostatni 26 numer „Bluszczy” porusza cały szereg spraw związanych z naszym szkolnictwem, które, ze względu na kończący się rok szkolny są w tej chwili specjalnie aktualne. W artykule wstępnym p. Marija Chmielińska omawia sprawę wyższej szkoły ogrodniczej dla kobiet K. S. w artykule p. t. „Matura wypowiedziała się przeciwko nadmiernej formalistycy w stosunku do abiturjentów szkół średnich”, dr. Nemo w ciekawym artykule „Życie i zdrowie”, daje cenne wskazówki z zakresu racjonalnego odżywiania, p. Cecylja Niewiadomska rozpoczyna druk szkicu historycznego p. t. „Tajna praca oświatowa w latach niewoli pod zab. rosyjskim”. Marija Dąbrowska kończy studjum „O Edwardzie Abramowskim”, K. Bielańska opowiada dalej o męczeńskich dziejach Marii Wołkońskiej.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Występy K. Junoszy-Stępowskiego w Teatrze Polskim. „Podatek majątkowy” dzieki Junoszy-Stępowskiemu, oraz sekundującemu mu doskonale całemu zespołowi z p. Kijowskim i p. Jaroszewską na czele, jest widowiskiem tak zabawnym i miłym, że publiczność rozbraja darzy wykonawców niemiłkającymi oklaskami. Dziś i jutro w dalszym ciągu „Podatek majątkowy”.

W próbach „Ten którego biją potwarzy” Andrejowa z p. Junoszą Stępowskim w stylnej roli Mauczińskiego, oraz p. Tatarkiewiczem w roli tytułowej.

— Występy artystów teatru „Nowości” w op. „Medi”. Nasi goście warszawscy (p. Dobosz-Markowska, Sendecki i Zdanowicz), nie przestają ściągając do Teatru Letniego tłumów widzów. Modna już dziś w Wilnie operetka „Medi”, jest codziennie liczniej odwiedzana. Gościna artystów warszawskich za dni kilka się kończy.

W próbach słynna operetka „Najpiękniejsza z kobiet” z p. Grabowską w roli tytułowej.

— Dzisiejszy koncert Benvenuto Franci. Fenomenalny artysta B. Franci, przyjechał już do Wilna. Zapowiedziany koncert na chwilkę w Teatrze Wielkim zapowiada się wspaniale. Artysta wybrał najlepsze swoje arje, które wykona na tle orkiestry symfonicznej.

— Koncert orkiestry symfonicznej w ogrodzie Bernardyńskim. Jutro w piątek, orkiestra symfoniczna pod batutą Bronisława Sulca, występuje w ogrodzie Bernardyńskim ze specjalnym koncertem, poświęconym wyłącznie muzyce skandy-nawskiej.

Wielką atrakcją koncertu będzie występ na otwartym powietrzu H. Laszkiewiczowej, w otoczeniu zespołu baletowe-

go szkoły plastyki i rytmu. Program zapowiada utwory Griega (Suita I i II) Si-beliusa, Svendsena i Halvorsena.

Różne.

— Podziękowanie. Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, składa serdeczne podziękowanie P. Oskarowi Kaucicowi, za hojną ofiarę na rzecz pomocy polskiej młodzieży akademickiej w sumie 300.000.000 mk., oraz za zaofiarowanie na tenże cel 1% od obrotu swej firmy za miesiąc wrzesień roku bieżącego.

— Oświata pozaszkolna. Komitet Nadzorczy Kursów dla Dorosłych, składa podziękowanie Komisji Związku Polskiego N. S. P. za złożone 250 milionów mk. na rzecz uczelni Ośw. Pozaszkolnej. Jednocześnie Komitet składa gorące podziękowanie J. M. Rektrowi Uniwersytetu St. Bat. i Profesorom: F. Rusczykowi, Pi-goniowi, Kłosowi, Retingerowi, Dec.-Uniw. p. Mieniickiemu i Dyrektorowi Archiwum p. W. Studnickiemu, którzy w najkrzykliwszej dla Oświaty Pozaszkolnej chwili, swym łaskawym współudziałem przyczynili się do ożywienia i do podtrzymania pracy oświatowej w bieżącym roku szkolnym.

— Komitet Wojewódzki „Chleb dla głodnych dzieci” ogłasza rezultat zbiórki czerwcowej. Mianowicie wynosił dochód 4.462 złot. 46 groszy.

Z kwoty powyższej wydano schroniskom na utrzymanie 1492 dzieci 4102 zł.

W dniu 2 lipca rozpoczęła się zbiórka lipcowa. Wobec wyjazdu wielu osób z Wilna, Komitet Wojewódzki przewiduje gorszy rezultat zbiórki, tem gorzej więc uprasza wszystkich, by nie odmawiali swojej pomocy.

— Podziękowanie. Kuratorjum składa podziękowanie księgarzom: Gebethnera i Wolfa, Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego, św. Wojciecha (oddział wileński) i Józefa Zawadzkiego, za nadane książki dla rozdania jako nagrody uczniom celującym, kończącym szkoły powszechne miasta Wilna.

— Podziękowanie. Zarząd T-wa „P. Ż. P.” po zabawach w dn. 22 i 23 czerwca, w imieniu wszystkich należących do wspólki organizacji społecznych, przesyła gorące wyrazy wdzięczności: pp. art-mal W. Dawidowskiemu i Kuleszy, art-reż. P. Hermanowiczowi, oraz p. Jan-kowskiej za pracę artystyczną, Władzom Wojskowym, a w szczególności p. kpt. Lepkowskiemu i por. Frejlichowi za urządzenia techniczne nad Wilenką, 6 p. p. Leg. za okazaną pomoc, elektro mechanicz. p. N. Rokickiemu za niezwykle sumienne i tanie zorganizowanie kina i efektów świetlnych i za robotę pochodni, pp. gospodyniom i gospodarzom, młodzieży biorącej udział, chórowi „Lut-ni”, wreszcie tym pp. artystkom i artystom, którzy tak ofiarnie gotowość po-parcia celów społecznych okazali, chociaż z przyczyn od nich niezależnych, uskutecznić jej nie mogli.

— Sprawozdanie z kwesty ulicznej „Dzień przeciwróżni”, urządzonej staraniem Komitetu Obywatelskiego na Przychodnią Poradnię, w dn. 19 i 20 VI, przedstawia się w sposób następujący: przychód ze skarbonek 3.822.492.000 mk. polsk., rozchód (znaczk, afisze, przecz-cza, szpilki, szpagat etc.) 421.000.000 mk. polsk., czysty zysk wynosi 3.401.492.000 mk. pol. = 1889 zł. pol. Oprócz tego złożono do skarbony jedną srebrną lotewską monetę. Komitet.

Kronika policyjna.

— Bandytyzm. Dnia 2 b. m. o godz. 1-szej dokonany z stał napad bandycy na majątek Podolszczyca z gm. Hermanowickiej pow. Dzisieńskiego. Bandyci zabili właściciela majątku Jana Szyryna. Bandytów była podobno 16 tu. Na miejscu wypadku wysłano oddział policji.

— Nożownicy. Posterunkowy I-go komisariatu Józef Makubynowicz zam. przy ul. Wodociągowej 19, powracając w dniu 27 b. m. o godz. 23 ze służby, naprzeciwko szpitala kolejowego w Wilczej Łapie, został napadnięty przez czterech nieznanych mu osobników, którzy zadali mu 6 kłótych ran w obie ręce, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

— Bójka na kiermaszu. Dnia 29 b. m. o godz. 23 ej, Pogotowie Ratunkowe dostarczyło do szpitala św. Jakóba Adę Kozłowską, lat 34-letnią, zam. w wsł. Pow. powicze, gm. Wojtowskię, pow. Święciańskiego, pobita na kiermaszu przy kościele św. Piotra i Pawła przez nieznaną kobietę.

— Podrutek. W dniu 27 i 28 b. m. do Domu Dziec. Jezus przez III ci i VI ty Komisarijat, skierowane zostały dwa podrutek poci 1 i 2. Jeden znaleziony przy „Złotku Im. Maryi” na ulicy Sierakowskiego 6, drugi przy ulicy Popławskiej.

— Defraudacja na poczcie w Rakowie. Inspektor pocztowy p. Suchocki, wykrył dnia 29 ub. m. w urzędzie pocztowo-telegraf. Raków, deficyt w sumie 1088 zł. Aresztowany został kierownik urzędu Tropiło, który podjął się brzytwą w celu samobójczym. Stan zdrowia desperata nie jest poważny. Część deficytu Tropiło pokrył. Dalsze dochodzenie w toku.

— Bójka. W nocy 2 b. m. na ul. Mikołajewskiej powstała bójka, skutkiem czego Józef Szablowski, zam. przy ulicy Straszna 2, został przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala Żydowskiego z ciężką raną na czole, zaś ulan X-ej Brygady Kawalerji, Dudko Walenty, otrzymał lekką ranę na głowie. Po opatrzeniu rany odwieziony został do Dowództwa Obozu Warownego.

— Kradzież ze składu „Pacifio”. Mor-duch Trazin, zam. przy ul. Jezuckiej 6, zawiadomił policję o kradzieży mu 40 skór walców świątecznych ze składu „Pa-

cific” przy ulicy Kurlandzkiej. Wartość skradzionych skór wynosi 880 złotych. Podejrzani w kradzieży są robotnicy boczni „Pacifio”. Dalsze dochodzenie w toku.

Wypadki.

— Ofiara kąpieli. W powiecie Wilejskim, podczas kąpieli w rzece utonął posterunkowy 29-jej Kompanji Policji Granicznej, Kozioł Jan.

— Podrutek. W dniu 30 VI o godz. 12-ey w nocy, przez III-ci komisarijat skierowany został podrutek poci 1 i 2 do Domu Dziec. Jezus, znalezione przy ulicy Zawalnej. Wiek niemowlęcia około 4 ch tygodni.

Kradzieże.

— Kradzież w pociągu. Antoni Korabiewicz, zam. w Warszawie przy ul. Nowy Świat 21, w niedzielę dnia 29 b. m. o godz. 10 ej wiecz., jadąc pośpiesznym pociągiem Warszawa—Zemgale, podczas postoju w Wilnie, okradziony został z dwóch portfeli, zawierających: dokumenty osobiste, oraz gotówką 500 złotych, 15 dolarów, 100 franków, 10 lirów. Po-dejrzanych czterech osobników — towar-zyszy podróży, aresztowano. Portfele z dokumentami, lecz oczywiście bez pieniędzy, znalezione na torach kolejowych st. osob. Wilno.

— Edmund Sztternberg, zam. w Wołokupie 17, zawiadomił o kradzieży z jego mieszkania palta, ubrania i innych rzeczy, na ogólną sumę 1.500 złotych.

— Mążel Likman, zam. przy ul. W. Stefańskiej, został poszkodowany przez kradzież z włamaniem, popełnioną w jego mieszkaniu. Nieznani sprawcy zrabowali buty i inne rzeczy wartości 550 złotych.

— Rom. Munsztuk, zam. przy ulicy 3-go maja, został okradziony z ubrania i innych rzeczy, ogólnej wartości półtora miljarada mk.

— W Nowej-Wilejce przy ul. Potockiej 11. u Bronisławy Lunkiewiczowej dokonano kradzieży garderoby męskiej. Podejrzany o kr. dzieł Tofel Adam zbiegi w niewiadomym kierunku. Poszukiwanie trwa.

S.p. Edward Jasiński.

Z Warszawy nadeszła żalobna wiadomość o śmierci jednego z wybitnych działaczy społecznych z okresu niewoli na naszych kresach. Zmarł tam tak dobrze znany społeczeństwu polskiemu w Wileńszczyźnie s. p. Edward Jasiński.

Duchem, inicjatywą, gorącym uczuciem patriotyzmem przodował wszędzie, gdzie interes narodu wymagał poświęcenia i oddania się sprawie.

Urodził się w Różance w Siedleckiem w 1857 r. jako syn oficera wojsk polskich i z domu już wyniosł głęboki umiłowanie ojczyzny.

Po skończeniu szkoły realnej w Warszawie chciał poświęcić się karierze wojskowej lecz zdobywszy szlify oficerskie nie zapomniał, że jest przedewszystkiem polakiem. Za udział w polskiej organizacji studenckiej został w 1883 r. osadzony w twierdzy Petropawłowskiej i po półtorarocznym więzieniu opuścił na zawsze Petersburg. Do Wilna przyjechał w 1891 r. gdzie natychmiast rzucił się w wir pracy społecznej, oświatowej i politycznej. Równocześnie bierze żywy udział w handlu, prowadzi n. p. zakłady Tyszkiewiczowskie, Syndykat rolniczy i organizuje i rozwija nasze życie handlowe.

Od rewolucji 1905 r. s. p. Edward Jasiński bierze czynny udział w poczynaniach narodowych jest jednym z czynnych członków obozu narodowo-demokratycznego.

Z chwilą legalizacji „Sokoła” zostaje jego wice-prezesa i trwa na tem stanowisku do końca okupacji niemieckiej. Zawsze dbający o rozwój polskiego handlu staje na czele kooperatywy „Z ednoczenia” i dopiero w 1918 r. zmuszony interesami rodzinnymi opuszcza Wilno i wyjeżdża do Warszawy, gdzie pozostał do końca życia. W zgasił przedewszystkiem żarliwym pracownikiem na niwie narodowej traci społeczeństwo indywidualność o krystalicznym charakterze i niezłomnych przekonaniach.

Redakcja naszego pisma składa Rodzicom na ręce syna meo. Zbigniewa Jasińskiego wyrazy głębokiego żalu z powodu tej niepowtarzanej straty, jaką przyniosło społeczeństwo kresowe.

Tajemnicza elektryfikacja na pograniczu niemiecko-polskim.

W ostatnich dniach daje się zauważyć specjalny wysiłek niemieckich inżynierów i elektryfikatorów, skierowany w kierunku

wzmocnienia sieci elektryfikacyjnej na granicy niemieckiej od strony Poznańskiego. Prus Wschod., na terenach dolnego Śląka niemieckiego, oraz obszarów idących do łuku granicy czeskiej, aż do miejscowości Glatz (Kladzko), leżącej na granicy Saksonji.

Możemy nie zwrócić uwagi na ten specjalny objaw urządzenia technicznego w Niemczech, gdyby nie pewien charakterystyczny moment i planowość tej dziwnej akcji. Otóż Niemcy budują zwarte łańcuchy dużych napięć elektrycznych, rozmieszczając na pewnych przestrzeniach pogranicza wzmocnione gniazda energii elektrycznej.

Dotychczasowe metody budowania gniazd i skupisk elektrycznej siły szły po linii centralizującej prądy elektryczne, mniej więcej w środku państwa. Obecnie zmiana ta nie może ująć uwagi, gdyż podobny objaw stosowany przez Niemcy zauważono i nad granicami Francji. A więc jest w tym jakiś związek logiczny? Jakież to może być cel tych tajemniczych sieci elektryfikacyjnych?

Czyżby sprawa ta nie stała w związku z wiadomościami tak sensacyjnymi i na pozór nieprawdopodobnymi o „promieniach śmierci” lub tajemniczych „falach Hertza”, o których tak wiele pisze zaciekaawiona tem prasa angielska i francuska?

I mimowoli nasuwa się pytanie, czy aby niedawne strącenie pięciu francuskich aeroplanów pod Stuttgartem nie znajduje w tej tajemnicy elektryfikacyjnej wytłumaczenia. Aeroplany te, przelatując nad Bawarią, nagle natrafiły na niezwalzone przeszkody powietrzne i zmuszone były natychmiast lądować.

Wracając jednak do zakładania wzmocnionych sieci elektryfikacyjnych na granicy polsko-niemieckiej, warto podkreślić, że wysiłki te poszły już tak daleko, że w ostatnich czasach uruchomione zostały pośpieszne pociągi elektryczne pomiędzy Glatzkim a Dreznem. Dowodzi to, iż Niemcy pokonały groźbę braku węgla po objęciu Zagłębia Rubry przez Francję, oraz Górny Śląska przez Polskę. Niebezpieczeństwo zatamowania rozwoju przemysłu wojennego dla Niemiec mija, gdyż brak węgla zastąpiony zostanie w coraz to większych rozmiarach przez siły wodne, zużywane dla celów elektryfikacji.

Sprawa powyższa nie powinna ująć oka zainteresowanych władz naszych, czuwających nad bezpieczeństwem i całością Rzeczypospolitej.

Ze świata.

Największy wybrzyk mody męskiej.

O ile Paryż dyktuje mody niewieście dla całego świata, o tyle znów Londyn daje obowiązujące wskazówki dla modnistów brzydszej połowy rodzaju ludzkiego.

Zainteresuje więc naszych elegantów wiadomość, że krótko przystryżone włosy przestają już być modnymi w stolicy Anglii. Za przykładem bowiem studentów uniwersytetu w Cambridge, zaczynają eleganci londyńscy nosić włosy długie, spadające, aż po koniec karku, gładko przyczesane i i rodznie one pośrodku głowy.

Spotyka się tedy na ulicach Londynu pary egeantkie, w których kobiety mają bardzo krótko podcięte włosy i karki ogolone brzytwą—jak każe ostatnia paryska moda — a mężczyźni paradują z długimi włosami, dotykającymi niemal ramion.

W sferach dobrze poinformowanych sądzą jednak, że moda długich włosów u mężczyzn nie znajdzie powszechnego zastosowania, ponieważ... zbyt wielu jest takich między nimi. Chyba, że ci upośledzeni przez naturę zwrócą się do peruk, chcąc odpowiedzieć wymaganiom najświetszej mody angielskiej.

Bezkrwawa chirurgia.

W szpitalu braci Aleksojan w Chicago, wprowadzono po raz pierwszy nóż-radio do dokonywania operacji. Wyniki tej nowości jak głoszają dzienniki przeszły wszel-

Teatr Polski	Teatr Letni
Występy K. Junoszy-Stępowskiego	Występy artystów teatru „Nowości”
D z i ę	Dobosz-Markowskiej, Sendeckiego i Zdanowicza.
Podatek majątkowy	Dziś „MEDI”
Krotoczwila Grzymala-Siedleckiego	operetka Stolza.
Początek o g. 8 w.	Początek o g. 8 w.

kie oczekiwania. Nóż ten odłącza chore części organizmu, spalając tkanki w taki sposób, iż operacja jest zupełnie bezkrwawa, co dla zdrowia chorego ma nader doniosłe znaczenie. Kilka operacji do tej pory dokonanych odbyło się zupełnie pomyślnie.

Gdy Prezydent Republiki jest kawalerem...

Jeden z feljetonistów paryskich omawia w zabawny sposób sensację dnia, którą jest chwilowo w stolicy Francji stan starokawalerski nowego prezydenta Republiki p. Doumergue'a.

W interwiewie — oczywiście zmyślonym — z dyrektorem protokołu (mistrzem ceremonji prezydenta) oświadcza tenże feljetonista, że stan bezżenny prezydenta, to prawdziwe szczęście dla Francji a specjalnie dla niego, mistrza ceremonji. Życie bowiem oficjalne prezydenta daleko łatwiej uregulować, gdy nie ma żony, która zazwyczaj wtrąca się do wszystkiego, czego nie rozumie i dzieci, pragnących także coś skorzystać z wysokiej godności papy.

— Czy pan sądzi — zapytał feljetonista — że będzie brakowało pani prezydentowej przy rozmaitych okolicznościach życia oficjalnego?

— Przeciwnie — odrzekł mistrz ceremonji. Jestem zdania, że teraz kobiety będą otrzymywały łatwiej posłuchania u prezydenta, niż dawniej, po iaważ kawalerowie są więcej szarmanccy i swobodni. Jeden np. z naszych dawniejszych prezydentów przedłużył cokolwiek złożony na policzku młodej panny „urzędowy pocałunek”, za co usłyszał natychmiast uwagę od żony: „Rajmundzie, sądzę, że już będzie dosyć!”

Zresztą wyobraź pan sobie, jak musiał wyglądać pożycie małżeńskie ostatnich dwóch niemieckich pałacu Elizejskiego od czasu, gdy przysłała na tapet ta straszna historia ze zgwałceniem... oczywiście ze zgwałceniem konstytucyj, o którym tyle się mówiło ostatnimi czasy. Jak pan myśli, czy było to przyjemnem dla pani Millerand słuchać nieustannie narzekań, że jej mąż gwałci konstytucję? Nieszczęsna kobieta wolała na cały głos: „To nieprawda, to niemożliwe! Przysięgam, że ten biedny, stary człowiek niezdolny jest uczynić coś podobnego”.

Krótko mówiąc, szczęściem jest dla Francji, że obecny prezydent jest starym kawalerem a szczęściem dla niego, że nie ma żony, ponieważ może udzielać posłuchań niewiastom bez obawy przykrych scen małżeńskich.

Zmartwychwstała roślina.

Uczony przyrodnik prof. uniwersytetu w Tokio, Ohga, podczas poszukiwań geologicznych w pustyni Gobi, w pokładach kamienych niedostępnych dla wszelkiej wilgoci znalazł pewną ilość ziarna rośliny lotosu od wielu tysięcy lat wymarłej. Część ziarna profesor nadał królewskiemu ogrodowi botanicznemu w Londynie, drugą dozę uniwersytetowi Johna Hopkinsa w Baltimore w Ameryce, pozostały zapas przeznaczył do badań osobistych. We wszystkich wypadkach ziarna, liczące najmniej po 10 tysięcy lat, zaczęły kiełkować i istnieje nadzieja, że niektóre z nich wydadzą roślinę.

Kierowanie ruchem ulicznym.

Generał Butler, szef bezpieczeństwa publicznego w Filadelfji, opracował nowy plan, podług którego możnaby kierować ruchem na ulicach wielkich miast nie zwalnając tempa.

Podług planu tego główne ulice mają być zaopatrzone w cały system krzywych luster, które ułatwią szoferowi orientowanie się ze wszystkich stron, a nawet od tyłu.

System ten pozwoli na szybką 48 kilometrów nawet na najbardziej ludnych ulicach i nie przeszkodzi ani tramwajom, ani też pieszym.

Lustra takie mają być umieszczone na masztach, które obecnie służą do sygnalizacji świetlnej. Lustra będą w ten sposób odrzucały sygnały świetlne, że będą one widoczne na kilku ulicach jednocześnie.

Gdy na wieży City Hall zablśnie białe światło sygnału zatrzymującego ruch, zostanie ono w ten sposób odrzucone przez lustra, że wszyscy, nawet ci, którzy odwróceni są plecami, ujrzą je zupełnie wyraźnie i będą mogli kierować się podług niego.

General Butler zamierza w ten sposób oddać kierownictwo ruchu w całym mieście w ręce jednego urzędnika, który będzie obserwował ruch ten z wieży.

Plan ten znalazł już bardzo licznych zwolenników. Filadelfja będzie zapewne pierwszym miastem, które zaprowadzi ten sposób odrzucone przez lustra, że wszyscy, nawet ci, którzy odwróceni są plecami, ujrzą je zupełnie wyraźnie i będą mogli kierować się podług niego.

Plan ten znalazł już bardzo licznych zwolenników.

Filadelfja będzie zapewne pierwszym miastem, które zaprowadzi ten sposób odrzucone przez lustra, że wszyscy, nawet ci, którzy odwróceni są plecami, ujrzą je zupełnie wyraźnie i będą mogli kierować się podług niego.

urządzenia, projektowane przez gen. Butlera.

Najbrudniejsze miasto na świecie. Podobno nawet brudniejsze niż Wilno.

Stolica Haiti, Port au Prince, ma być podobno najbrudniejszym miastem świata. Przez ulice przebiegają długie rynsztoki, przepelnione wszelkiego rodzaju odpadkami—śmieciami i brudem Rynsztoków tych nie czyści się nigdy, tylko raz do roku, gdy nadechodzi coroczny okres deszczów, który zamienia ulice w formalne rzeki,

wówczas część brudu odpływa razem z wodą. Wskutek tego niechlujstwa panuje ustawicznie żółta febra w mieście, które, gdyby było utrzymywane czystszej, mogłoby być jednym z najpiękniejszych miast świata.

Szkoda jednak, że ci, którzy kwalifikowali Port au Prince na najbrudniejsze miasto świata, nie znali Wilna, możeby nam palme pierwszeństwa przyznali.

OFIARY
złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”:

Na inwalidów wojennych: zamiasz kwiatów na trumnę byłego porucznika Wojsk Polskich s. p. Franciszka Jurjewicza — Józef i Stanisław Lopotniacy 10 złot.

Na Żłobek Im. Maryi: Ku uczczeniu dnia Imienin poległego kapitana s. p. Piotra Mienickiego 7 złotych.

PAMIĘTAJMY ZŁOŻYĆ OFIARĘ NA

„CHLEB DLA GŁODNYCH DZIECI.”

Sea-Star
CARL BÖDIKER & Co. Amsterdam
REPREZENTACJA WILEŃSKA
BIURO i SKŁAD: Wilno, ul. Wielka № 47, wejście z ul. Rudnickiej № 2
OBEJMUJE: Ziemię Wileńską, WOJEWÓDZTWA: Nowogródzkie, Białostockie, Wołyńskie i Poleskie.

STALE na SKŁADZIE:

- W oddziale kolonialnym:**
Herbaty Nr. 21 i Nr. 42 Sea-Star, Kakao Sea-Star, Mydło Sea-Star, Słonina Amerykańska, Smalec Amerykański, Mięsne Konserwy zagran., Rybne konserwy francuskie, Orzechy (Fistaszki) białe i czerwone. Kawa, Ryż, Santos, Guatemala, pieprz, Lampong i Muntok. Rodzenki, Goździki, Cynamon, Wanilja etc.
- W oddziale manufaktury:**
Angielskie satyny koldrowe, Oxfordy, Beki podszewkowe, jedwabie Voile, Voiletty, Batysty
- W oddziale elektrotechnicznym:**
Przyrządy elektrotechniczne, armatury etc.

Z POWAŻANIEM
REPREZENTACJA WILEŃSKA.

Starsza inteligentna osoba posiadająca poważne rekomendacje, **jako gospodyni, lub zarządzającej domem** Zna dobrze i gospodarko wiejskie we wszystkich zakresach. Zgadza się na wyjazd. Może też pilnować mieszkanie. Ul. Mostowa 2, dom Barbardowej, dowiedzieć się u dozorecy.

Osoba starsza, znająca dobrze ławieczyznę obarczona rodziną, zwraca się do społeczeństwa z **prośbą o pomoc w kupieniu maszyny do szycia.** Ufa, iż zawsze miłośnierne społeczeństwo wileńskie nie odmówi jej swego poparcia. Składki przyjmuje Administracja „Dzien. Wil.” pod „Maszynę do szycia”.

Do dobrze rentującego interesu handlowego **potrzebny spółnik z kapitałem od 5—10 tysięcy dolarów.** Zysk i udział w pracy zapewniony. Informacje D.-H.-K. „ZACHETA” Portowa 6 D.

Od 1-go lipca 1924 roku otwarta WYPOŻYCZALNIA „WILEŃSKIEJ KSIĄŻNICZY NOWOŚCI” Jagiellońska 9/1, tel. 683. Rozporządza 17,000 tomów. Wszelkie nowości beletrystyczne ukazane są w druku Kaucja 5 złp. Abonament miesięczny 2 złp. w Wilnie, 4 złp. dla prowincji. Otwarta od godz. 11—1 i 4—6 pop. EKSPEDYCJA NA PROWINCJĘ.

OGŁOSZENIE.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Jan Lepieszko, zam. przy ul. św. Piotra i Pawła w d. № 6 w Wilnie, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, iż dnia 7 lipca 1924 r. o godz. 10 rano w Wilnie, przy załku św. Mikłaja № 13, w sklepie bławatnym, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej różnych towarów bławatnych, należących do Markusa Abramowicza oszacowanych dla licytacji na sumę 1093 zł. 80 gr., na uiszczenie długu Pejacha Zagrzyna. Komornik Sądowy (—) J. LEPIESZO.

Obwieszczenie.
Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni Sitarz, zamieszkały w Wilnie przy ul. S. to Michałskiej Nr. 8, zgodnie z artykułem 1030 U. P. C., obwieszcza, iż w dniu 4 lipca r. b. o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ulicy Szawelskiej Nr. 4, m. 13, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Borysa Sliwki i Borysa Banewura, składającego się z materiału bawełnianego, oszacowanego na sumę 700 zł. polsk. na zaspokojenie pretensji Domu Komisowo-Ekspedycyjnego „Spedpol” B. el. Rentner. Komornik Sądowy (—) A. SITARZ.

Wielokrotnie piśmiennie i osobiście zwracałam się do p. Hattowskiego z prośbą o oddanie 50 zł. wyasygnowanych przed miesiącem przez Pana Delegata Rządu dla chorego dziecka. Po raz ostatni proszę **p. Zygmunta Hattowskiego** o złożenie tych pieniędzy u Pani Mieczysławowej Jelleńskiej, w razie Jej nieobecności u zarządzającego Jej domem Pana Wojciechowskiego. Warunku postawionego przez p. Hattowskiego, abym odebrała pieniądze **osobiście i tylko w jego mieszkaniu** nie przyjmuję. 2.VII.24. Jadwiga Hattowska.

Dr. Zeldowicz z Moskwy. Przyjmuje 9—1 i 5—8 **Dr. SZWARC-ZELDOWICZ** Pr. 12—5. Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24 (obok hotelu „Bristol”)

Duży jasny pokój z oddzielnym wejściem w centrum miasta z całodziwnym utrzymaniem i z używalnością kąpielowego, jest do wynajęcia dla 2-ch int. osób. Wiad. Gdańska 6, m. 8, od 12—1. Tel. 451

Inteligentna starszka, wdowa, kom. rodziny, okradzona do zubożenia, pozostała w krytycznych warunkach materialnych, błaga społeczeństwo współczujące w niedoli o wspomnienie materialne, upraszając o składanie datków do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Bardzo biedna”.

GABINET Z używalnością Salonu, jako poczekalni w godzinach przyjaźni dla **adwokata lub inżyniera** ewentualnie z utrzymaniem od zaraz wiadomość Boufallowa góra (daleszy ciąg ulicy Trzeciego Maja) Nr. 5 m. Nr. 4 od 12 ej do 4-ej po południu.

3 wspaniałe domy z działką ziemi ponad 1.000 kw. s., więcej 100 sosn. drzew i medalok centrum **sprzedają się** okazynie na dogodn. warunkach. Szczęśliwy dow. się u obrońcy sądowego S. Kaca, W. Pohlanka 1, od 4—6 wiecz. 2

Zgubiono legitymację kolejową u dworca kolejowym na imię Apollonij Liwowkiej dnia 26. VI. 24. Unieważnia się.

Wolant w dobrym stanie sprzedam Witkomierska 6 wiadomość u adjutanta.

Pokój do wynajęcia tylko dla spokojnej i solidnej osoby ewentualnie używalność kuchni ul. Jagiellońska 9 m. 13 od 8 do 10 i 3—5

Zgub. paszport zagraniczny wyd. przez Urząd Komisarza Rządu na imię Jakób. Grosmana, zam. przy ul. Wielka 28—unieważnia się.

Zg. kartę urlopową wyd. przez 86 p. p. na imię Leona Czerniawskiego zam. we wsi Łukjanowicze, gm. Młodziński—unieważnia się.

Zgub. legitymację naucz. wyd. przez Kuratorium, Okręgu Wil. na imię Izabeli Zubówny zam. przy ul. Białostockiej 8—unieważnia się.

Łódź motorowa zelazna 10 osob. motor 4 cylindr. 8 k m. do sprzedania, cena 2,200 zł. Wilno, Tyzenhauzowska 4 m. 13. Oglądać na brzegu Wilii 1

Pokój w „środmieściu” (duże okno wystawowe) odstąpię wejście przez skład apteczny od ulicy i przez podwórko. Ludwisarska 12 m. 3 Trubillo.

Bryczka Szydłowieckiej roboty prawie nowa do sprzedania okazynie. Oglądać: Jasna 12.

Do sprzedania dom muryrowany jednopiętrowy z ogrodem, 385 sążni. Sygnalowa 5

Akuszarka Warszawa udziela porad stępnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Miskiewicza 46-5.
DOKTOR A. BLUMOWICZ choroby weneryczne. ul. Wielka 21 9—1 i 3—6.

Ogłoszenie.

Wydział Domów Opuszczonych przy Magistracie m. Wilna niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, iż dn. 9 lipca r. b. o godz. 11-iej rano w Bluzie Wydziału (Dominikańska 2) odbędzie się

ustny przetarg na sprzedaż drewnianych części budynku i urządzeń wewnętrznego na rozbiórkę,

za wyjątkiem murowanych ścian parteru, posesji pod № 6 przy ul. Wiosennej na Antokolu. O warunkach przetargu dowiedzieć się w kancelarii Wydziału Domów Opuszczonych w godzinach biurowych.

Superfosfat 16%—18%
Kieleckiej Fabryki Superfosfatu
P. p. Rolnikom, Kupcom, Kooperatywom, Sejmikom, Związkom, Kółkom i Syndykatom Rolniczym **po cenach konkurencyjnych** na kredyt i za gotówkę w wagonowych ładunkach sprzedaje **Wylączna Reprezentacja na Kresach Wschodnich i Wileńszczyźnie Tow. Handl. „Z. Cербst, T. Sliwczyński i S-ka”**
SP. AKC.
Wilno, Wileńska 31—1, tel. 398.

OGŁOSZENIE.
Komenda P. P. powiatu Wileńskiego Trockiego ogłasza konkurs na złożenie z przygotowanych materiałów i wykonanie robót dla 3 strażnic: w Olkienkach, Poddumblu i Lejpnach.

Kosztorisy sępe oglądać można w Komendzie P. P. Wilno, Subocz 3, codziennie w godzinach urzędowych oraz ścisłych danych udziela Kierownik Robót w plątki w Wilnie, w Komendzie P. P. Subocz 3, od godz. 12-iej do 3-iej i w soboty w Rudziszkach od godz. 12-iej do 3-iej.
Reflektanci złożą do pomienionej K-dy zamknięte oferty.
Oswarcie ofert nastąpi dnia 16 lipca r. b. o godz. 10-iej rano.
Od reflektantów wymagane jest złożenia wadium w wysokości 5 proc. od ofertowanej sumy. W razie nieudzielenia do skutku konkursu odbędzie się w tymże dniu przetarg ustny o godz. 12-iej.

(—) Nagler
Komendant Policji P. pow. Wileńską-Trockiego.

Udzielam lekcyj matematyki. Przygotowuję do egzaminów i matury. Ofiarna 4 m. 2.
Wydzierżawia się sad owocowy w majątku Podbrzeź p. Hurczyna ul. Bakszta 6.

Sprzedaje się plac 465 kw. sąż. w rejonie Sąd. Wiadomość Mickiewicza 46-4 od 5—8 wiecz.

MIECZYSLAW ŻEJMO
Dom Technicz.-Handlowy Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 24.

URZĄDZENIE INSTALACJI: światła elektrycznego, dzwonków, telefonów domowych.

O-T. ŁUKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne. wyjechał 1 lipca — wróci 1 go sierpnia. Ul. Ad. Mickiewicza 9, — wejście z ul. Śn. addeckich 1.

NAJLEPSZY SRODEK ODŻYWCZY
KAKAO w PROSZKU FIRMY „PAC”
Wilno, Biskupia 12, 10

KAWA KLASZTorna zdrowa, smaczna i tania **polskiej fabryki KOSIŃSKIEGO i S-ki** w WEJHEROWIE. Żądać we wszystkich większych handlach w Wilnie.

DRUKARNIA JÓZEFA ZAWADZKIEGO
UL. ŚW. ANNY Nr. 3
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE